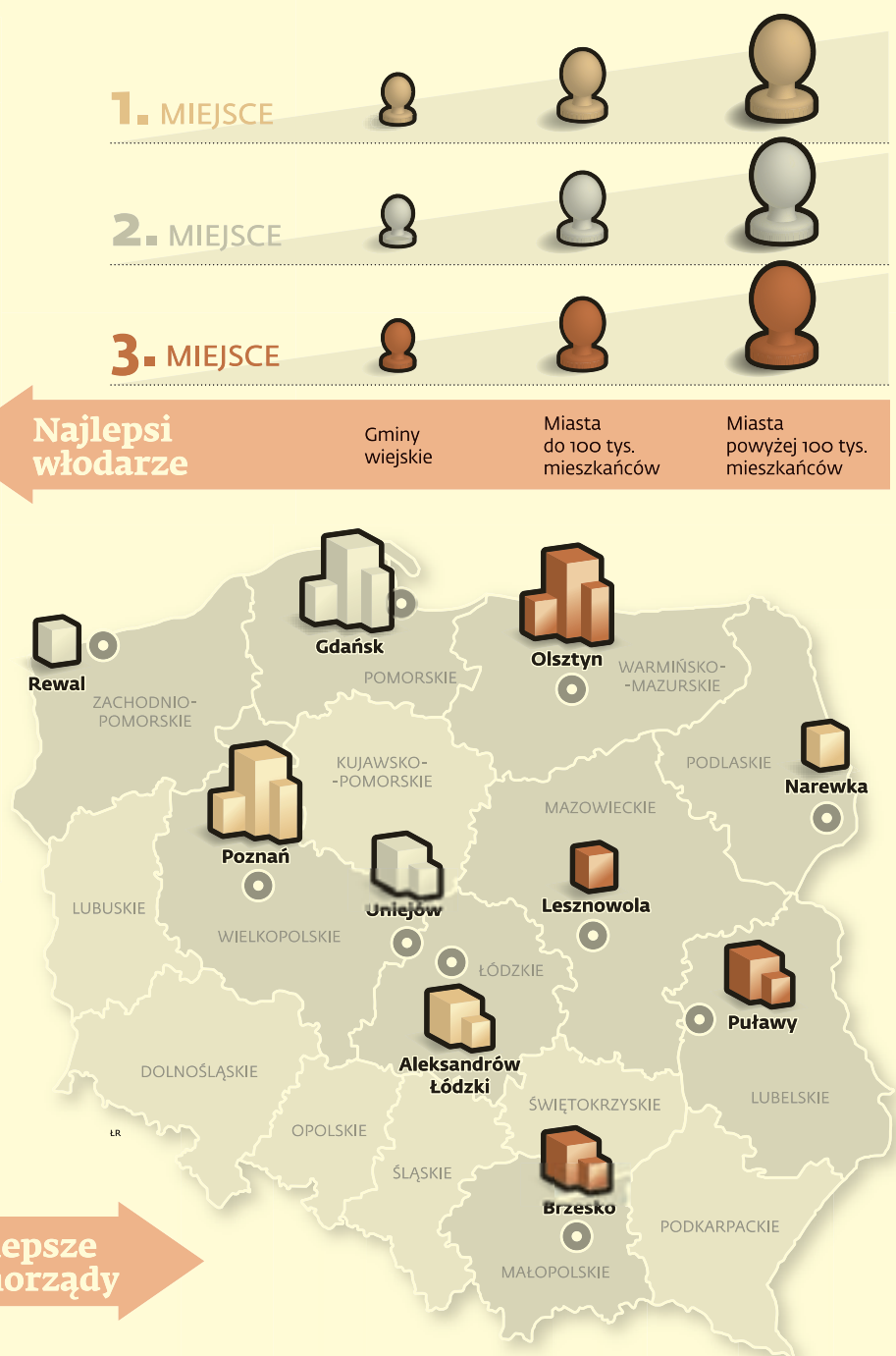
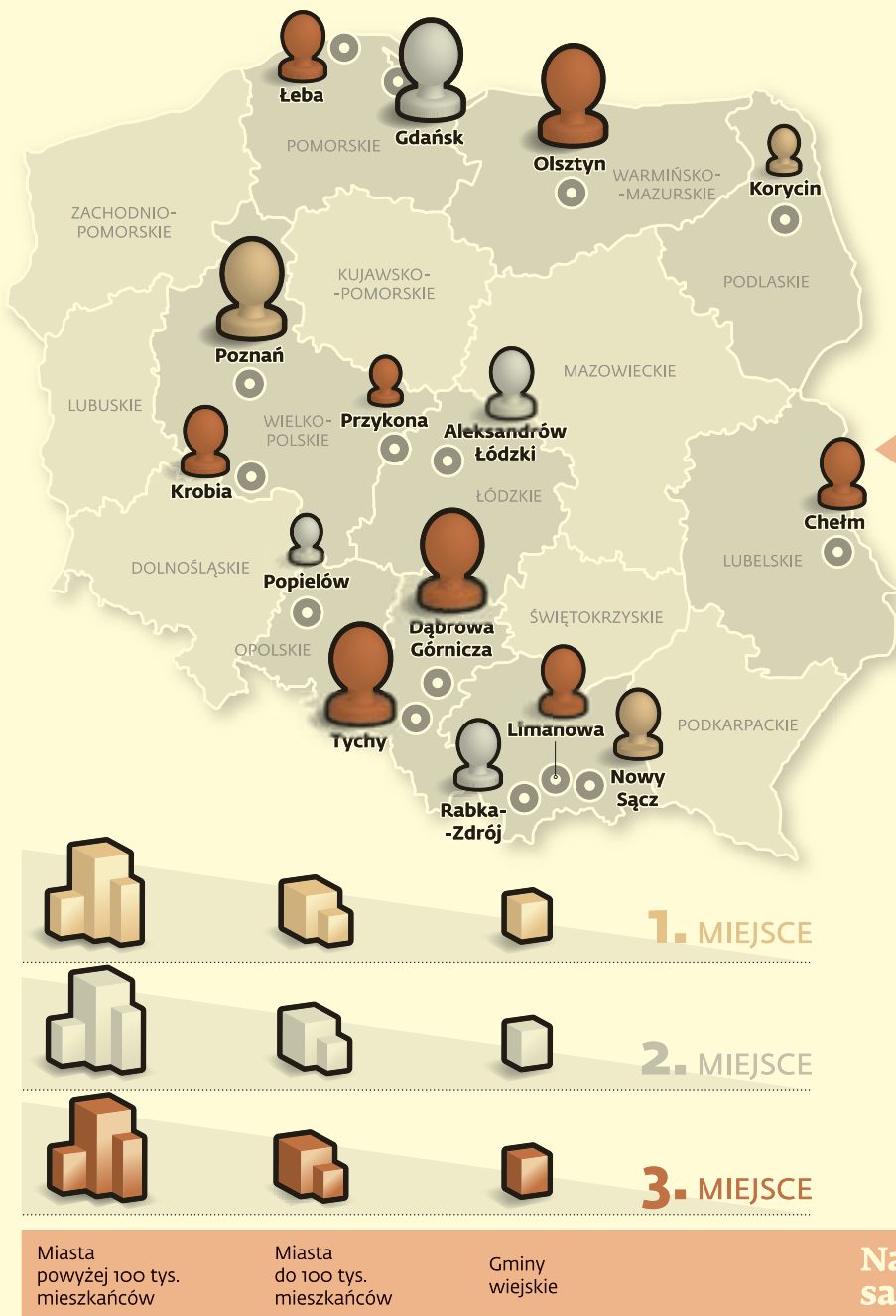


SAMORZĄD
I ADMINISTRACJA

Ranking Perły Samorządu



Zofia Józwiak
redaktor
prowadzący

Redakcja Dziennika Gazety Prawnej rozstrzygnęła Ogólnopolski Ranking „Perły Samorządu”. Naszą ideą było wybranie 5 najlepszych prezydentów miast powyżej 100 tys. mieszkańców oraz 10 włodarzy miast do 100 tys. mieszkańców, a także 15 najlepszych wójtów. Dodatkowo uhonorowaliśmy, odpowiednio w ramach 5, 10, 15 miejsc, miasta powyżej 100 tys., miasta

poniżej 100 tys. mieszkańców oraz gminy wiejskie wyróżniające się szczególną działalnością w zakresie inwestycji infrastrukturalnych, ochrony środowiska oraz turystyki, sportu i rekreacji. Zanim dokonaliśmy oceny najlepszych włodarzy w polskich samorządach, a także zanim wybraliśmy najlepsze miasta i gminy dokładnie przepytaliśmy naszych respondentów. Bazowaliśmy więc nie na danych statystycznych, a na odpowiedziach, jakie otrzymaliśmy z miast i gmin. Dostępne dane statystyczne są już wykorzystywane w różnych rankingach i badaniach i powszechnie znane. Zadając nasze pytania, staraliśmy się dowiedzieć, co włodarze i gminy rzeczywiście robią dla swoich mieszkańców, by zarówno ułatwić im kontakty z urzędem, a także uczynić lepszym i przyjemniejszym życie na danym terenie. Na obszerne

ankiety odpowiedziało ok. 10 proc. samorządów. Tylko w kilku przypadkach (gdy do dostarczonych danych wkładły się wyraźnie zauważalne omyłki) – weryfikowaliśmy odpowiedzi. Z analizy ankiet zwycięzców i wyróżnionych wyraźnie wynikało, że szanse na zwycięstwo mieli tylko ci włodarze i te samorządy, którzy osiągnęli wysoki poziom we wszystkich badanych przez nas dziedzinach, a ponadto przyłożyli się do starannego wypełnienia ankiety. Brak odpowiedzi na kilka pytań – takie ankiety również do nas trafiały – praktycznie eliminował z czołówki w obu kategoriach, mimo doskonałych wyników częściowych. Z analizy odpowiedzi wynikało, że włodarze zdecydowanie stawiają na kontakty ze swoimi wyborcami, także drogą elektroniczną. Dbają też, by wypełnić obowiązki narzucone ustawami, takie jak choćby wpro-

wadzenie programu zapobiegającego bezdomności zwierząt czy dostęp do tłumacza języka migowego. Gdy coś nie jest obowiązkowe, ale warto wdrożenia, tak dobrze już nie jest. Mniej niż połowa samorządów wprowadziła np. esemesowy system ostrzegania, tylko w nielicznych urzędach rodzice mogą liczyć na kącie zabaw dla dzieci, a zupełnie sporadycznie – na przewijaki dla niemowląt, których koszt przecież nie jest wysoki. Podobnie było z zadaniami, które przypisaliśmy samorządom. Z trudnym zadaniem, jakim jest pozyskiwanie środków pomocowych, większość uczestników poradziła sobie dobrze, znacznie gorzej było z wykonaniem prostych czynności umożliwiających prowadzenie przez samorządy bezpłatnej zbiórki zużytych baterii, komputerów czy odkurzaczy. Ale ci, którzy znaleźli się w czołówce, i z tymi sprawami sobie poradzili.

RANKING – WŁODARZE

Jaki wójt, taka gmina. Jaki burmistrz, takie miasto

Zofia Jóźwiak
zofia.jozwiak@infor.pl

Rządzący miastami i gmi-
nami otrzymali po 19 pytań.
Oto krótka analiza wyników
w poszczególnych grupach
samorządowców.

Prezydenci miast
powyżej 100 tys.
mieszkańców

Dużo punktów (po dwa za
kadencję) prezydenci mo-
gli uzyskać za długotrwałe
rządy.

W tej grupie, spośród
16 miast, które uczestni-
czyły w naszym rankingu,
najdłużej rządy sprawują
prezydenci Gdańska, Gdyni,
Gorzowa Wielkopolskiego,
Katowic, Poznania i Tych.

Tylko czterech prezy-
dentów nie przywiązywało
wagi do wirtualnych kon-
taktów z petentem. Więk-
szość deklarowała, że ma
profil na jednym z portali
społecznościowych.

Pytaliśmy o pełnione
funkcje w organizacjach sa-
morządowych oraz aktywną
działalność w organizacjach
korporacyjnych. O ile przy
organizacjach samorządow-
ych zdecydowana więk-
szość wóldarzy odpowiadała
na pytanie twierdząco, to
jeśli chodzi o korporacje,
ponad połowa udzieliła ne-
gatywnej odpowiedzi.

Przepytyaliśmy również
o wprowadzenie dla mieszk-
kańców esemesowego sys-
temu ostrzegania. Z tym
nie było najlepiej. Inte-
resowaliśmy się też, czy
urząd dbał, by mieszkańcy
mogli załatwić formalności
za pośrednictwem strony
internetowej. Wszyscy od-
powiedzieli na to pytanie
twierdząco.

Sprawdzaliśmy, jak jest
z dostępnością samych
urzędów dla mieszkańców.
Wszyscy biorący udział
w rankingu wóldarze za-
deklarowali, że dbają o li-
kwidację barier architek-
tonicznych. Zdecydowana
większość zadeklarowała
też, iż w urzędzie znajduje
się kącik zabaw dla dzie-
ci. Gorzej wypadło pytanie
o dostępność w urzędach
przewijaków dla niemow-
ląt. Tylko połowa odpo-
wiedzi była twierdząca.
Wszyscy, zgodnie z usta-
wowym obowiązkiem, za-
pewnili pomoc tłumacza
języka migowego osobom
niesłyszącym. Dużo gorzej
było z pytaniem dotyczą-
cym dostępności do urzę-
dowych informacji pisa-
nych brajlem. Tylko Gdynia
i Kraków odpowiedziały
twierdząco. Natomiast na
pytanie: czy urząd ma wer-
sję strony WWW dla nie-
dowidzących lub zapewnia
na swojej stronie interne-
towej aplikację pozwalając-
ące niewidomym odsłuchać
urzędowe informacje, zde-
cydowana większość wó-
ldarzy odpowiedziała twier-
dząco.

Zainteresowaliśmy się
tym, czy osiągnęte przez
miasto wyniki nie wynika-
ją ze zwiększenia zatrud-
nienia. Największa grupa
wóldarzy zwiększyła je. Tyl-

ko czterech je zmniejszyło
i czterech utrzymało na tym
samym poziomie.

Punktowaliśmy także
zapobiegliwość w ubiega-
niu się o środki zewnętrż-
ne. O największe pieniądze,
w przeliczeniu na mieszk-
kańca, wystąpił prezydent
Dąbrowy Górniczej. Porów-
naliśmy to z ilością środ-
ków zewnętrznych, które
w trakcie ostatniej kaden-
cji pozyskał wóldarz. Naj-
skuteczniejsze okazały się
Tychy.

Wśród miast powyżej 100
tys. mieszkańców o włos
prezydent Poznania poko-
nał prezydenta Gdańska.
Na trzecim miejscu podium
stanęli prezydenci Dąbrowy
Górniczej, Olsztyna i Tychów.
Uwaga! Gdyby nie krótki staż
na stanowisku prezydenta
zdobywców trzeciego miej-
sca, mieliby szansę na pierw-
sze miejsce w tej kategorii.

Wóldarze miast poniżej
100 tys.

W tym przypadku rekor-
dziści, jeśli chodzi o liczbę
kadencji, piastują swoje
funkcje już szósty raz. Są to
wóldarze: Bukowna i No-
wego Sącza w małopolskim,
Chełma w lubelskim oraz
Czaplinka w zachodniopo-
morskim.

Z odpowiedzi wynikało
również, że burmistrzo-
wie i prezydenci przywią-
zują wagę do kontaktów
z mieszkańcami w inter-
necie. Tylko 17 wóldarzy
nie robi tego. Gorzej jest
z urzędowym profilem na
portalach społecznościow-
ych.

Na pytania o pełnione
funkcje w organizacjach
samorządowych 47 samo-
rządowców odpowiedziało
twierdząco, natomiast je-
śli chodzi o korporacje, to
przeważająca część wóldar-
zy nie działa w nich ak-
tywnie. Esemesowy system
ostrzegania wprowadziła
w tej grupie niespełna po-
łowa wóldarzy.

Lepiej było, jeśli chodzi
o likwidację barier archi-
tektonicznych. Wóldarze
19 miast przyznali, że ich
urzędy nie zostały dosto-
sowane do potrzeb osób
niepełnosprawnych. Prawie
połowa zadbała, by ich
niepełnosprawni klienci
mieli możliwość skorzy-
stać z odpowiednio dosto-
sowanych sanitariatów. Ale
tylko siedmiu zauważyło
młodych rodziców i posta-
wiło w urzędzie przewijaki
dla niemowląt, a 12 zorga-
nizowało kącik zabaw dla
dzieci. Z ustawowego obo-
wiązku zapewnienia tłum-
acza migowego nie wy-
wiązało się 15 wóldarzy.
Tylko 5 miast zapewniło
urzędowe informacje braj-
lem. To Grójec i Koźienice
w woj. mazowieckim, Kro-
sno w woj., podkarpackim,
Kuźnia Raciborska w woj.
śląskim i Wieliczka w ma-
łopolskim. Z kolei 20 urzę-
dów zapewnia internetową
stronę dla niedowidzących.

Z pytania dotyczącego
zwiększania bądź zmniejsz-
szania zatrudnienia wy-
nika, że większość wó-
ldarzy jednak je zwiększa.

Kategoria: najlepszy wóldarz			
miejsce	gminy wiejskie	imię i nazwisko	punkty
1	Korycin	Mirosław Lech	37
2	Popielów	Dionizy Duszyński	36
3	Przykona	Mirosław Bronisze- wski	33
4	Repki – Krystyna Mikołajczuk- Bohowicz, Chojnice – Zbigniew Szczepański		31
5	Czarnocin – Leon Fortak, Kurów – Stanisław Wójcicki, Lesznowola – Maria Batycka- Wąsik, Malanów – Gerard Krzeszewski, Wilków – Grze- gorz Teresiński, Jaraczewo – Dariusz Strugała		30
6	Borowie	Wiesław Gąska	29
7	Brzostek – Leszek Bieniek, Długoleka – Iwona Łebek, Koneck – Henryk Konieczny, Lanckorona – Zofia Oszacka, Strawczyn – Tadeusz Tkaczyk, Czerwonak – Mariusz Po- znański, Pawłowice – Damian Galusek		28
8	Bieliny – Sławomir Kopacz, Pszczółki – Hanna Brejwo, Tarnowo Podgórne – Tadeusz Czajka, Wielka Wieś – Tadeusz Wójtowicz		27
9	Dąbrówka – Tadeusz Bu- lik, Dubiecko – Zbigniew Blecharczyk, Ożarówie – Grzegorz Czapla, Polska Cerekiew – Krystyna Helbin		26
10	Sawin – Andrzej Mazur, Stare Miasto – Ryszard Nawrocki		26
11	Strzyżewice – Jan Dąbrowski, Świeszyno – Ryszard Osiowy		25
12	Ujazd – Włodzimierz Goździk, Cekcyn – Jacek Brygman		24
13	Komorniki– Jan Broda, Legnickie Pole – Aleksander Kostuń		23
14	Mircze – Lech Szopiński, Białobrzegi – Franciszek Masłoń, Bierawa – Ryszard Gołębowski, Drwinia – Jan Pająk, Godów – Mariusz Ad- amczyk, Michałowice – Kr- zysztof Grabka		22
15	Podegrodzie – Małgorzata Gromala, Rzeczenica – Lech Zwoliński, Zakrzówek – Grze- gorz Lemiecha, Czernikowo – Zdzisław Gawroński		21

Tylko 15 je zmniejszyło.
O największe pieniądze
wystąpił wóldarz Niepo-
łomic w woj. małopolskim
i Nysy w woj. opolskim.
Wóldarz Nysy z woj. opol-
skiego pozyskał w zasa-
dzie tyle pieniędzy, o ile
zabiegał.

Wśród miast poniżej 100
tys. mieszkańców najlepszy
okazał się prezydent No-
wego Sącza. Zaraz za nim
uplasowali się pani bur-
mistrz Rabki-Zdroju oraz
prezydent Aleksandrowa
Łódzkiego.

Liderzy wśród wójtów

Rekordziści piastują swo-
je funkcje już 6. kadencję,
dzięki czemu zyskali po 12
pkt. Wśród nich znaleźli się
również zwycięzcy rankin-
gu w tej kategorii – Koryci-
na w podlaskim i Popielowa
w opolskim.

Kategoria: najlepszy wóldarz			
miejsce	miasta do 100 tys. mieszkańców	imię i nazwisko	punkty
1	Nowy Sącz	Ryszard Nowak	39
2	Aleksandrów Łódzki – Jacek Lipiński, Rabka-Zdrój – Ewa Przybyło		38
3	Krobia – Sebastian Czwojda, Limanowa – Władysław Bieda, Łeba – Andrzej Strzechmiński, Chełm – Agata Fisz		37
4	Ełk – Tomasz Andrukiewicz, Chojnice – Arseniusz Finster, Głogów – Jan Zubowski, Józefów – Stanisław Kruszewski, Kąty Wrocławskie – Antoni Kopec, Kozienice – Tomasz Śmietanka, Oświęcim – Janusz Chwierut, Zator – Zbigniew Biernat, Uniejów – Józef Kaczmarek, Czaplinek – Adam Kośmider, Hrubieszów – Tadeusz Garaj, Łuków – Dariusz Szustek		36
5	Puławy – Janusz Grobel, Rejowiec Fabryczny – Stanisław Bodys, Świdnica – Wojciech Murdzek, Tomaszów Ma- zowiecki – Rafał Zagodzon, Trzebnica – Marek Długozima, Grudziądz – Robert Malinowski		35
6	Kargowa – Sebastian Ciem- noczołowski, Karlino – Wal- demar Miśko, Krosno – Piotr Przytocki, Radlin – Barbara Magiera, Radzionków – Ga- briel Tobor		34
7	Sanok – Wojciech Blecharczyk, Grodzisk Mazowiecki – Grzegorz Benedykciński, Jastrzębie-Zdrój – Marian Janecki, Kuźnia Raci- borska – Rita Serafin, Otwock – Zbigniew Szczepaniak		33
8	Pelplin – Andrzej Stanuch, Pru- sice – Igor Bandrowicz, Rawicz – Tadeusz Pawłowski, Wieliczka – Artur Koziół		32
9	Bobowa – Waław Ligęza Połaniec – Jacek Tarnowski, Bukowno – Mirosław Gajdzisz- ewski, Kolbuszowa – Jan Żuba		31
10	Nałęczów – Andrzej Ćwiek, Stąporków – Dorota Łukomska, Szczucin – Jan Sipior, Szydłowiec – Andrzej Jarzyński, Węgrów – Jarosław Grenda, Zelów – Urszula Świerczyńska		30

Kategoria: najlepszy wóldarz			
miejsce	miasta pow. 100 tys. mieszkańców	imię i nazwisko	punkty
1	Poznań	Ryszard Grobelny	38
2	Gdańsk	Paweł Adamo- wicz	37
3	Olsztyn – Piotr Grzymowicz, Dąbrowa Górnicza – Zbigniew Podraza, Tychy – Andrzej Dziuba		36
4	Katowice	Piotr Uszok	35
5	Gdynia	Wojciech Szczurek	34

rzystać z odpowiednio do-
stosowanych sanitariatów.

Niedostrzegane są po-
trzeby rodziców z małymi
dziećmi, bowiem tylko jedna
gmina wiejska – Lesznowola
– odpowiedziała twierdząco
na pytanie, czy posiada prze-
wijak dla niemowląt. Nie bez
znaczenia jest to, że wójttem
tej gminy jest od czterech ka-
dencji kobieta.

34 wójtów nie zapewniło
pomocy tłumacza migowe-
go. Tylko jeden wójt odpowie-

dział twierdząco na pytanie
czy urząd zapewnia informa-
cje pisane brajlem. Jest to wó-
ldarz Pawłowice. Okazuje się,
że większość ocenianych wójtów
utrzymała zatrudnienie na
dotychczasowym poziomie, 13
zmniejszyło je, a 24 zwiększy-
ło. Wśród gmin wiejskich wójt
podlaskiego Korycina o jeden
punkt wyprzedził wóldarza
z Popielowa w woj. opolskim,
a na trzecim miejscu znalazł
się wójt Przykony (woj. wiel-
kopolskie).

MIASTA POWYŻEJ 100 TYS. – WŁODARZE

Miejsce I

Ryszard Grobelny: Dobra strategia i jej realizacja przynoszą efekty

Pan i pański urząd został najwyższej oceniony w rankingu DGP Perły Samorządu. Co, pana zdaniem, wpłynęło na tak dobrą ocenę?

Podstawą była, jest i będzie dobra strategia dobrze i konsekwentnie realizowana. To stałe doskonalenie urzędu miasta, certyfikaty ISO, stała praca nad jakością obsługi mieszkańców i wreszcie kontakt z mieszkańcami, przez konsultacje i budżet obywatelski. A ponieważ ta strategia realizowana jest od lat daje dziś efekty, z czego bardzo się cieszymy.

Jakie największe wyzwania stoją przed polskimi samorządami w 2013 roku?

Finansowe, niestety. Zmiany, które zostały podjęte w 2007 i 2008 roku będziemy odczuwali coraz wyraźniej. Te zmiany wywołały konsekwencje dziś widoczne w samorządowych budżetach. Do tego wchodziłyśmy właśnie w okres końca środków unijnych. To spowoduje wielkie ograniczenie możliwości inwestycyjnych. Będziemy świadkami napięć na rynku pracy i co za tym idzie problemów społecznych. Trzeba podkreślić, że samodzielnie samorządy nie

dadzą sobie rady. Rząd i parlament muszą się zaangażować w naprawę systemu, który w części same popsuły.

Wielu włodarzy sprawuje swój urząd kolejną kadencję z rządu. Wielu z nich zarzuca się marazm i niechęć do działania po tylu latach rządzenia. Czy zgadza się pan z tym zarzutem i czy jest pan za ograniczeniem kadencyjności samorządowców?

Jeśli gdzieś zarzut o marazmie i niechęci jest właściwy to po to są wybory, by poddać się ocenie. Mieszkańcy są bezwzględnie i uważnymi obserwatorami. Poza tym ograniczenie kadencyjności to problem dla małych gmin, gdzie czasem ławka kandydatów spełniających kryteria rządzenia jest zwyczajnie za krótka. Za to szefowie miast to zdecydowanie bardziej menedżerowie niż politycy. A takie ograniczenia powinny dotyczyć polityków, na przykład posłów. Premier zarządza i nie ma ograniczeń, stanowisko prezydenta jest polityczne, więc ograniczenie jest. Na świecie nie ogranicza się kadencyjności menedżerów.

Co będzie dla pana priorytetem w sprawowaniu swojej



Ryszard Grobelny, prezydent Poznania

funkcji przez pozostałą część kadencji?

Priorytet to zakończenie podjętych projektów. I co ważne przygotowanie następnych na kolejne lata, na przyszłość. Po to, by skorzystać z szans nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej.

Czy zamierza pan kandydować w kolejnych wyborach samorządowych? Jeśli tak, to jaka będzie pana strategia – na co uwagę w przyszłorocznych wyborach mieszkańcy będą zwracać szczególną uwagę?

Dla mieszkańców najważniejsza jest jakość życia, będzie to teraz dotyczyło każdego miasta. Kryterium to na przykład poziom bezrobocia. Poznań to niskie bezrobocie, najniższe w Polsce, jedno z najniższych w Europie. A na pytanie czy wystartuję czy nie odpowiadam: nie mam takiej decyzji. Na razie kontynuuję realizację strategii podnoszenia jakości życia. Decyzję o kandydowaniu podejmę jeśli mój program dla miasta będę mógł dalej realizować.

Rozmawiał Tomasz Żółciak

Miejsce III*

Zbigniew Podraza: Dbamy o słabszych

Od ilu kadencji urzęduje pan już w Dąbrowie?

To moja druga kadencja. Ale mam dość długie doświadczenie samorządowe, także poselskie i urzędnicze. Byłem wiceministrem zdrowia za czasów ministra Balickiego. A sama moja przygoda z samorządem zaczęła się w 1994 r. Ale z zawodu jestem lekarzem, ortopedą. Tu, w Dąbrowie Górniczej, jest mój szpital. Choć ostatnio nie praktykuję, sentyment pozostał.

Czy to doświadczenie przekłada się na kontakty z mieszkańcami

One są jedną z podstaw sukcesu. Dlatego odpowiadam na pytania w internecie, mam swój urzędowy profil na portalach społecznościowych – Facebook, Nasza klasa. Współpracuję z lokalnymi mediami, spotykam się z mieszkańcami poszczególnych dzielnic i uczestniczę w publicznej debacie „masz głos – masz wybór”. Oczywiście jak każdy władarz mam dyżury w urzędzie podczas których przyjmuję interesantów.

To jeszcze zapytam, co w efekcie tych rozmów udało się załatwić dla mieszkańców przy obłudzie w urzędzie?

To może prozaiczne sprawy, ale ułatwiają życie mieszk

kańcom i czynią urząd im przyjaznym. Mamy więc kącik zabaw dla dzieci i prze-wijak dla maluchów. W ramach likwidacji barier dla niepełnosprawnych mamy szerokie schody i windy, barierki do podtrzymywania, przystosowane sanitariaty. Obniżona jest też lada dla osób na wózkach. Oferujemy też pomoc tłumacza migowego dla osób z wadami słuchu. Mamy również stronę www z wersją dla niesłyszących.

Czy Dąbrowa Górnicza to stare, trochę zapyziałe śląskie miasto?

Ależ skąd! Tak mogą mówić tylko ci, którzy go nie znają. To miasto bardzo zielone, z kompleksem ścieżek rowerowych, jezior, doskonałą bazą turystyczną zarówno na lato, jak i na zimę. Mamy jedno z dłuższych w rejonie trasy dla narciarzy biegowych. I obszarowo zajmujemy dziewiąte miejsce w Polsce. Gdybyśmy nie leżeli na Śląsku wśród wielu innych dużych miast, to pewnie bylibyśmy nawet miastem wojewódzkim. Mamy 125 tys. mieszkańców, a budżet nasz to 4669,14 zł na osobę.

Jaki ma pan pomysł na samorządowca – polityk, menadżer, społecznik?

Tych ról nie da się oddzielić. Jako polityk nadaję priorytety



Zbigniew Podraza, prezydent Dąbrowy Górniczej

zadaniom, rozwiązując problemy muszę dokonywać wyborów, podejmować decyzje, które często są trudne i nie zawsze popularne. Jako menadżer wiem, że w samorządzie tylko praca w zespole może przynieść pożądane efekty. Dlatego w swoich współpracownikach cenię nie tylko kompetencje, kreatywność, ale i umiejętność pracy z innymi. Uważam też, że w samorządzie warto stawiać na ludzi młodych, którzy swoim „świeżym” spojrzeniem wnoszą często wiele oryginalnych pomysłów i rozwiązań.

Czy pana profesja ma jakiś wpływ na styl zarządzania miastem?

Będąc lekarzem wiem też, jak ważny jest kontakt z pacjentem. Dlatego jako prezydent rozmawiam z ludźmi, poznaję ich problemy i staram się je jak najlepiej rozwiązywać.

Co jest pana największym sukcesem?

Sukces można rozpatrywać w wielu kategoriach. Na pewno osiągnięciem jest spełnianie wizji mieszkańców, wsłuchiwanie się w potrzeby, pomysły, nawet te najprostsze głosy. Ale nie ukrywam, że najbardziej cieszę się z tego, co może też łączyć się z zawodem lekarza, że wkrótce, już w połowie marca, otworzymy wielki, położony na prawie 5 ha, Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej. To obecnie najnowocześniejszy tego typu obiekt w regionie i najprawdopodobniej w całej Polsce. I przede wszystkim spełnienie marzeń wielu dzieciaków i ich wychowawców. Będą tu szkoły, internaty, warsztaty przygotowujące do zawodu osoby niepełnosprawne ruchowo, niedowidzące, upośledzone w różnym stopniu. Budowa ośrodka pochłonęła 60 mln. zł. Aż 45 mln. pochodziło z kasy gminy. Ale jako władarz miasta mam satysfakcję, że udało mi się przekonać radnych, mieszkańców, biznesmenów do tego pomysłu. Najcieplejszą laurką było stwierdzenie podczas jednego ze spotkań wigilijnych. Usłyszałem, że ten ośrodek, to chyba cud. Jakich więcej słów mi potrzeba?

Rozmawiała Monika Górecka-Czuryłło

*Trzecie miejsce zajęli także prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz (wywiad – str. 9) oraz prezydent Tychów Andrzej Dziuba

Miejsce II

Paweł Adamowicz: Bursztynowa Dolina sposobem na kryzys

Zarówno Pan jak i samorząd Gdańska został wysoko oceniony w rankingu Perły samorządu. Domyśla się Pan dlaczego?

Przed wszystkim konsekwencja. Od lat konsekwentnie pracujemy dla mieszkańców naszego miasta, dla rozwoju Gdańska. A poza tym ludzie. Bowiem samorząd to ludzie. Nam w Gdańsku udało się zgromadzić wielu wspa-niałych, oddanych fachowców. Myślę nie tylko o urzędnikach i radnych. Ale przede wszystkim o rzeszy obywateli, którzy czują się współgospodarzami. To społeczny kapitał, który bardzo mocno ujawnił się podczas Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej.

Jak ocenia pan możliwości samorządów w pozyskiwaniu funduszy unijnych w okresie 2014–2020?

Mamy wielkie doświadczenie w pozyskiwaniu funduszy unijnych. Dobrze opracowane aplikacje są tu ewidentnym kluczem do sukcesu. Mamy w Gdańsku to szczęście, że zajmują się tym ludzie, którzy doskonale znają swój fach. Z tym, że nie ma się co oszukiwać – będzie trudniej niż dotychczas. Więc już dziś się przygotowujemy. Myślimy o tym, jak zapewnić wkład własny do tych projektów. Pomaga nam tu bardzo konsekwentna polityka finansowa miasta.

Z jakiego rodzaju inwestycjami samorządy mają największy problem (np. z powodów proceduralnych, obustronnych przy wykorzystaniu dotacji unijnych, ograniczeń narzucanych przez rząd etc.)?

Myślę, że najbardziej skomplikowane, i to nie tylko w Gdańsku, są projekty inwestycyjne realizowane w partnerstwie publiczno-prywatnym. Między innymi dlatego, że takie inwestycje otacza aura podejrzliwości. Zawsze znajdzie się ktoś, kto zgłosi do służb lub do prokuratury, że ktoś coś wzięł pod stołem, że ktoś się utoczył. Chyba nie muszę nikogo przekonywać, że to chore myślenie. Chore, ale niestety wciąż funkcjonujące. To skomplikowane, także dlatego że występuje tu łączenie środków publicznych i prywatnych. Ale partnerstwo publiczno-prywatne jest wymogiem naszych czasów. Nie jako remedium na wszystko, ale jako sensowna i dobra droga rozwoju naszych miast.

Jak pan ocenia współpracę samorządów z władzą centralną w ostatnich latach? Co jest największym problemem, a co się wyraźnie poprawiło?

Nie narzekam. Nasze potrzeby w większości spotykają się z życzliwością i zrozumieniem na szczeblu cen-



Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska

tralnym. Oczywiście mam i zastrzeżenia. Dotyczą one szczególnie tego, że rząd coraz więcej obowiązków przekazuje do samorządów, a – niestety – nie idą za tym wystarczające pieniądze. A to powoduje sytuację, w której wydajemy coraz więcej pieniędzy na to, na co mamy mały wpływ. Dotyczy to szczególnie sektora edukacyjnego i opieki społecznej.

Jakie są największe wyzwania społeczno-gospodarcze, Gdańska? W jaki sposób miasto, urząd zamierza sobie z nimi poradzić?

Wyzwaniem dla Gdańska w XXI wieku jest budowa Bursztynowej Doliny. Czyli systematyczne przyciąganie do Gdańska inwestorów z sektora technologii informacyjnych i komunikacyjnych, czyli tak zwane ICT. I powiązane z nim sektory usług biznesowych. To nasza przyszłość. Bowiem ten sektor rośnie najszybciej. Zarówno pod względem tworzenia nowych miejsc pracy, jak i pod względem dochodowości. A co najważniejsze, ten sektor przyspiesza rozwój pozostałych sektorów gospodarki. Od kilku lat skutecznie przyciągamy inwestorów zagranicznych z tej branży. Powstały zespoły pracownicze i organizacyjne do ich pozyskiwania. Miasto Gdańsk powołało spółkę miejską Gdańska Agencja Rozwoju Gospodarczego a w strukturach Pomorskiej Agencji Rozwoju wyłoniono zespół zadaniowy. Misje gospodarcze do Indii, Wielkiej Brytanii, Niemiec, a ostatnio Stanów Zjednoczonych przyniosły dodatkową wiedzę i doświadczenie, jak inwestorów do Gdańska ściągać. Podczas tych misji towarzyszyli nam przedstawiciele firm informatycznych z Wybrzeża, którzy nawiązali wiele obiecujących kontaktów.

Te pozytywne zmiany w naszej pracy na rzecz biznesowego charakteru Gdańska i Metropolii zostały zauważone przez bardzo wymagających zewnętrznych obserwatorów. Już w 2009 roku Gdańsk został przez światową firmę konsultingową KPMG uznany za jedyne miasto w Polsce i jedno z ośmiu w Europie wśród najbardziej atrakcyjnych biznesowo centrów w świecie.

Rozmawiał Tomasz Żółciak

MIASTA DO 100 TYS. – WŁODARZE

Miejsce I

Ryszard Nowak: Warto hołubić ludzi sukcesu

Prezydent Nowego Sącza pierwszy wśród włodarzy miast poniżej 100 tysięcy mieszkańców. To trochę dziwne. Ani miasto tak bardzo znane, ani rejon niepostrzegany jako najciekawszy w kraju.

Doprawdy, zaszokowała mnie pani. I miasto znane, i region arcyciekawy! Choćby za sprawą naszych sądeckich tygrysów, panów: Koralí, Wiśniowskiego, Pazgana, Jakubasa, Florka, i wielu innych biznesmenów, których firmy znane są w Polsce i świecie. Nie tak dawno „Polityka” napisała, że w naszym mieście jest najwięcej milionerów na kilometr kwadratowy! Fakt, kiedyś bieda tu aż pischczała. Tu był początek wody i koniec chleba. Ludzie musieli sobie radzić sami. Nie mogli liczyć na wsparcie państwa, czy to tego starego, czy nawet nowego. I radzili sobie. Nowy Sącz nazywamy bramą Beskidów. I do nas przyjeżdża-



Ryszard Nowak, prezydent Nowego Sącza

ją gościę z pobliskich uzdrowisk i wspaniałych ośrodków narciarskich z perłą Beskidów – Krynica, na czele, choćby na pół dnia. A regionu, jego walorów uzdrowiskowych, wypoczynkowych i rekreacyjnych sądzę, że nie trzeba zachwalać, o czym świadczą te tłumy gości, które przyjeżdżają i latem, i zimą.

To skąd ten pana sukces? Może stąd, że wyznają zasadę, iż ludziom z inicjatywą nie należy przeszkadzać. Jestem sa-

morządowcem z krwi i kości. Tu, na dole, rodzą się najlepsze inicjatywy i pomysły najlepiej służące lokalnym społecznościom. I moja druga zasada, która może jest jakimś przyczynkiem do sukcesu w rankingu lokalnych włodarzy: na ile można, warto pomagać osobom przedsiębiorczym, takim, którym chce się coś robić, takim którzy przyczyniają się do rozwoju miejsca, gdzie żyją i działają. Warto hołubić ludzi sukcesu. Oni przecież nie tylko rozkręcają własny biznes, ale także wzbogacają nasze małe ojczyzny. Lokalne prawo ma tu wiele do powiedzenia. Warto to wykorzystać.

Jaki ma pan kontakt z mieszkańcami? Czy są portale społecznościowe, strona internetowa? To najczęstsze dzisiaj sposoby komunikowania się z wyborcami. Może to niepopularne, ale nie prowadzę strony, nie porozu-

miewam się przez internet. Spotykam się z ludźmi. W Nowym Sączu jest 25 osiedli. Każde ma swoje problemy i o nich trzeba rozmawiać, a nie pisać e-maile. Spotykamy się cyklicznie. Ludzie wolą rozmowę, wolą mówić do konkretnej osoby. A i ja mam lepszy kontakt, gdy stoję z rozmówcą twarzą w twarz.

To już pana kolejna kadencja na stanowisku prezydenta Nowego Sącza. Już druga, ale wcześniej miałem doświadczenie samorządowe. Od 1998 r. byłem radnym, członkiem zarządu miasta, a od 2001 r. posłem.

Czy doświadczenie samorządowe i poselskie pomaga w pełnieniu funkcji włodarza miasta? Na pewno. Poznałem mechanizmy kierowania samorządem i te, którymi rządzi się mała i większa polityka. Znam mieszkańców, miasto

ich i jego problemy. Mam 50 lat. I tu mieszkam, tu mam kolegów, niektórych wśród biznesmenów, z którymi znam się od dziecka.

Czy to paradoksalnie nie przeszkadza w rządzeniu miastem. Przecież mogą być zarzuty dotyczące stronniczości, jakieś konflikty interesów. Nigdy się z takimi zarzutami nie spotkałem. Nie przeszkadzają i nie szkodzą mi rozmowy z biznesmenami np. przy okazji opłatkowych spotkań. A znajomość miasta i ludzi sprawia, że łatwiej jest budować naszą małą ojczyznę. Zwłaszcza że jest ona nieco na uboczu wielkiego świata. Więc my wspólnie, tu, na miejscu, musimy o nią dbać. To nasza bolączka, by łatwiej do nas można się było dostać.

Ale to miasto trudne do wypromowania. Nie ma gór i wyciągów, choć nieopodal

już można je znaleźć. Nie ma też spektakularnych obiektów zabytkowych. Jak sobie radzić z promocją takiego miasta? Fakt, nie jesteśmy Krakowem, ale mamy ok. 50 zabytków, które też są warte poznania i obejrzenia, na czele z sądecką Starówką. Mamy unikatowy kompleks muzeum okręgowego: skansen i perełkę – zrekonstruowane miasteczko galicyjskie. Można u nas znaleźć nocleg, dobrą kuchnię i stąd robić wypadu w okolice oddalone o 5, 10, 30 km, by znaleźć kolejne atrakcje. Nasze miasto może też być bazą do wypadów na Słowację. Coraz częściej spotykam się z gośćmi, którzy zmęczeni Krakowem przyjeżdżają na dzień, dwa do Nowego Sącza. I tak właśnie postrzegamy miasto, jak atrakcyjne centrum regionu. To dla nas ciekawe wyzwanie i szansa na promocję.

Rozmawiała Monika Górecka-Czyryłło

Miejsce II

Jacek Lipiński: Inni się wyludniają, nas jest coraz więcej

Jak długo rządzi już pan w Aleksandrowie Łódzkim? Rządzi to może nie najlepsze słowo. Jestem burmistrzem już trzecią kadencję, ogólnie doświadczenie samorządowe mam dłuższe. Byłem radnym, potem także członkiem zarządu. Mam duże zaufanie mieszkańców. Najlepszy dowód to fakt, że w ostatnich wyborach w 2011 r. zdobyłem już w pierwszej turze poparcie 80 proc. mieszkańców. Może nie tyle rządzę, ile samorządowo, wspólnie zarządzamy gminą. Nie chwalać się – chyba z dobrym skutkiem.

Na czym polega fenomen gminy? Wiem, że wyróżnienie w Perłach Samorządu to niejedyna nagroda dla miasta i jego władz.



Jacek Lipiński, burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego

Podstawą jest chyba skok cywilizacyjny, jaki udało nam się zrobić. Kiedyś gmina miała odium małego, szarego i trochę zapomnianego podłokiego miasteczka. A teraz nikt nie mówi, jak kiedyś, że jest z Łodzi, tylko podkreśla, że jest z Aleksandrowa Łódzkiego. Efektem jest np. to, że w ciągu ostatnich lat, w czasie wyludniania się małych ośrodków,

w czasie niżu demograficznego, w Aleksandrowie Łódzkim liczba ludności wzrosła o 25 proc. To świadczy, że miasto jest postrzegane jako przyjazne. I dlatego mieszkańcy tak utożsamiają się ze swoją małą ojczyzną.

Co pan zaproponował mieszkańcom Aleksandrowa Łódzkiego? Przede wszystkim zmieniliśmy wizerunek miasta, zwłaszcza jego zrewitalizowanego centrum, które jest prawdziwą jego wizytówką. Odnowiliśmy budynki, zmodernizowaliśmy infrastrukturę drogową. Mieszkańcy całymi rodzinami, zwłaszcza w weekendy, odwiedzają pełen uroku park miejski. proponujemy także bardzo szeroką ofertę kulturalną

i rekreacyjną. W ostatnich latach w naszym mieście odbywa się corocznie około stu imprez, mieszkańcy mają więc z czego wybierać.

Urząd jest dla nich przyjazny? To był jeden z priorytetów. Uciążliwości w załatwianiu spraw w magistracie skutecznie zniechęcają mieszkańców. Dlatego wprowadziliśmy m.in. elektroniczny obieg dokumentów. A tym, którzy wolą formy tradycyjne, urzędnicy pomagają wypełniać dokumenty. Sprawy urzędowe muszą być załatwiane sprawnie, ale przede wszystkim profesjonalnie przez życzliwych petentom urzędników.

Jednak stworzenie przyjaznego urzędu to byłoby za mało

do uzyskania tytułu jednego z najlepszych włodarzy gmin w Polsce. Jako jeden z największych sukcesów postrzegam postawienie na inwestycje. Na pewno atutem jest powstanie u nas, na 60 ha gruntu, strefy ekonomicznej. Działa od sześciu lat, przyciągnęła znane firmy, m.in. Procter & Gamble i ABB, dała mieszkańcom, także okolicznym, pracę oraz pomnożyła dochody budżetu gminy.

Co z dziećmi, młodzieżą? Skoro mieszkańców przybywa, to i potrzeby w tej dziedzinie będą wzrastać. Właśnie inwestycja w oświatę to nasz kolejny priorytet. Rzeczywiście miasto liczy już prawie 30 tys. mieszkańców i sądzimy, że będzie ich przy-

bywać, zwłaszcza młodych. Dlatego podczas mojej kadencji wybudowaliśmy pięć nowoczesnych hal sportowych. Jest też stadion lekkoatletyczny. Do tej ostatniej inwestycji mam duży sentyment, bo kiedyś sam uprawiałem lekkoatletykę. Z naszych wyliczeń wynika, że z pozalekcyjnych zajęć sportowych korzysta już ponad 50 proc. naszych dzieci i młodzieży. To wskaźnik niespotykany w innych samorządach. Ukoronowaniem tych przedsięwzięć jest kompleksowa modernizacja Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który jest jednym z najnowocześniejszych tego typu obiektów w regionie.

Rozmawiała Monika Górecka-Czyryłło

Miejsce II

Ewa Przybyło: Z góralami buduję nowoczesne uzdrowisko

Pani burmistrz? Kobieta na Podhalu, w którym królują mężczyźni? Niełatwo było mi 6 lat temu wygrać wybory w regionie, w którym rządzą mężczyźni. Zresztą do dziś jestem jedyną kobietą we władzach samorządowych na Podhalu. Ale burmistrzem jestem już drugą kadencję. W urzędzie pracuję 14 lat. W samorządzie gminnym ważna jest ciągłość władzy i systematyczna praca. I na pewno w takich małych, lokalnych społecznościach nie liczy się przynależność partyjna. Ja sama nie należę do żadnej partii.

Jaki jest pani główny sukces? Biorąc pod uwagę uzdrowiskowy charakter mojej gminy, za największy suk-

ces uważam uruchomienie w Rabce-Zdroju w 2009 r. jedynej w Małopolsce tężni solankowej, która jest dostępna codziennie od godz. 7 do 22. Za korzystanie z tężni nie pobieramy i nie będziemy pobierać żadnych opłat. To doskonała oferta zarówno dla kuracjuszy i turystów, ale jak i dla naszych mieszkańców.

Czy tych turystów przybywa? Rabka była od zawsze postrzegana jako miejsce uzdrowiskowe dla dzieci. Teraz staramy się, by nasze uzdrowisko było zdrowiskiem rodzinnym. W 2010 roku otrzymaliśmy ponownie decyzję potwierdzającą, że jesteśmy uzdrowiskiem na kolejne 10 lat. Gmina liczy 17 tys. mieszkańców.



Ewa Przybyło, burmistrz Rabki-Zdroju

Drugie tyle kuracjuszy i turystów co roku do nas przyjeżdża. A mamy co zaoferować – odnowiony amfiteatr, Galerie Ludowe, Teatr Lalek, Skansen Taboru Kolejowego, Muzeum Rekordów, Rabkoland. Największą atrakcją w 2012 r. było oddanie do użytkowania Parku Zdrojowego po gruntownej rewita-

lizacji. 10 ha zieleni z ogrodami tematycznymi – różanym, traw, wrzosów, azalii, krzewów pachnących – altanami, placem tanecznym i ścieżką zdrowia. Są też fontanny, stylowe lampy, a w samym centrum także korty tenisowe i ogromny i kolorowy plac zabaw. Wszystko to dzięki pozyskaniu znacznych środków z Unii Europejskiej.

Czy wiadomo, jakie będą dalsze losy uzdrowiska? Rabka-Zdrój jest i będzie miejscowością uzdrowiskową. Z kolei Przedsiębiorstwo Uzdrowisko Rabka, które jest własnością Ministra Skarbu, ma być sprywatyzowane. Wiemy, że ubiegają się o jego zakup byli właściciele. Liczymy, że firma utrzyma

dotychczasową działalność lecznictwa uzdrowiskowego. Mamy pomysły na wspólne inwestycje w ramach partnerstwa publiczno-prywatnego. W pierwszej kolejności chcielibyśmy wybudować razem basen solankowy.

To wszystko atrakcje dla turystów. A co z mieszkańcami gminy? Na pewno sukcesem było przejęcie od powiatu i uratowanie przed likwidacją naszego szpitala. Od 2007 r. samodzielnie prowadzimy Szpital Miejski. Oddaliśmy placówkę, wywalczyliśmy kontrakty z NFZ i dziś funkcjonują w nim 4 oddziały, 11 poradni specjalistycznych i całodobowa izba przyjęć. Od stycznia przywrócone zostały

nocne dyżury aptek. W poniedziałki od 8 do 16 jestem dostępna dla mieszkańców. Można przyjąć, zadzwonić. Nie trzeba się umawiać. Można przyjść z banalnym problemem, np. poskarżyć się na sąsiada. Albo zapytać o sprawę dotyczące całej gminy, np. lokalizacji sklepu wielkopowierzchniowego czy planów zagospodarowania. Forum internetowe na razie nie ma, ale na każde pytanie mieszkańca czy internauty odpowiadamy również drogą elektroniczną. Wiemy, że często przychodzi do nas mamy z dziećmi. Na każdym piętrze są więc stoliki, przy których maluch może porysować, i monitory z dostępem do internetu. Rozmawiała Monika Górecka-Czyryłło

Miejsce I

Mirosław Lech: Nie przyjechałem w teczce

Wybrano pana na kolejną już czwartą kadencję. Czemu pan zawdzięcza sukces, czy rzeczywiście jest pan tak dobry? Przede wszystkim jestem stąd, z Korycina. Mam ponad pięćdziesiąt lat i przez ten czas mieszkańcy zdolali już się przekonać, czego mogą po mnie oczekiwać. Dlatego po raz szósty zgłoszowali na mnie. Nikt mnie nie przywiózł w teczce i wyborcy to docenili. Natomiast bycie miejscowym zobowiązuje. Oceniają mnie nie tylko mieszkańcy, ale i rodzina.

Korycin to gmina w której stale się coś się dzieje i z organizowanych imprez znana jest nie tylko w regionie ale i kraju, także poza nim. Takie na przykład ogólnopolskie Dni Truskawki...

Organizujemy je co roku, już po raz osiemnasty, bo u nas jest prawdziwe zagłębie truskawkowe. Duże zbiory trzeba wykorzystać, aby przy okazji wypromować gminę i region. Obchodom towarzyszą konkursy: na największą truskawkę, najsmaczniejsze ciasto truskawkowe, truskawkową modę itd. Mamy nawet własną księżniczkę truskawkową, czyli pomnik, który postawiliśmy na przebudowanym ostatnio rynku w Korycinie.

Ostatnio sporo mówiło się o biegach mlecznych i o żywej

krowie, która wciąż czeka na zwycięzcę. Proszę coś więcej o tym opowiedzieć. Bieg mleczny jest międzynarodowym półmaratonem, organizowanym od 22 lat. Pierwszą nagrodą była żywa krowa, ale organizatorzy byli elastyczni, bo można ją było zamienić na pewną kwotę pieniędzy. Zwycięzcy wybierają pieniądze i dlatego krowa wciąż czeka. Nazwa zaś wzięła się stąd, że jesteśmy również zagłębiem mleczarskim. Mieszkańcy nie tylko zajmują się hodowlą bydła, ale przetwórstwem mleka. Organizujemy też biegi dla uczniów szkół podstawowych. W ten sposób chcemy u nich wzbudzić jakieś dodatkowe, zdrowe zainteresowania, aby odciągnąć ich od telewizora i komputera.

Nie obędzie się oczywiście bez pytania o słynne sery korycińskie... Zarejestrowaliśmy je w Unii Europejskiej jako produkt regionalny, pod nazwą ser koryciński i dokładnie opisaliśmy recepturę, według której jest wytwarzany. Jest to stara receptura oparta wyłącznie na składnikach naturalnych, ekologicznych, na bazie mleka krowiego, bez ulepszczy i konserwantów. Jedynymi dodatkami są sól, zioła i podpuszczka, która powoduje ścinanie się mleka przy podgrzewaniu. Dawniej według starej receptury robiono ją



Mirosław Lech, wójt Korycina

ze startych na proszek wysuszonych żołądków cieląt, teraz ma inny skład, który zresztą nie jest żadną tajemnicą, bo musieliśmy go zgłosić w Unii i wpisać do kwalifikacji produktu. Gmina wprawdzie pomogła wypromować się jego wytwórcom i wejść na rynek, ale przy okazji sama też się wypromowała przez nazwę sera korycińskiego.

Ale przecież nie samymi imprezami żyją mieszkańcy gminy. W co inwestuje samorząd? W ramach Programu Odnowa i Rozwój Wsi zrealizowaliśmy wiele inwestycji największe we wsi Krukowszczyzna, gdzie wartość przedsięwzięcia wynosiła 700 tys. zł. Ważnymi dla mieszkańców inwestycjami są remonty świetlic wiejskich, w których w określone dni zbierają się nie tylko młodzi ludzie, ale i dorośli. Przy świetlicach organizowane są imprezy integracyjne dla mieszkańców, konkursy prowadzone przez pracowni-

ków gminnego ośrodka sportu i turystyki, urządzane są placzki zabaw, instalowane urządzenia do uprawiania sportu, na przykład tenisa stołowego. Zainwestowaliśmy w świetlicę wiejską we wsi Ostra Góra ok. 150 tys. zł. Pieniądze zostały też przeznaczone na urządzenie parkingu turystycznego przy parafii rzymsko-katolickiej. Wartość inwestycji to ok., 500 tys. zł, a dofinansowanie ponad 250 tys. zł. Największa nasza inwestycja w sport o wartości ok. 5 mln to budowa kompleksu boisk sportowych przy zespole szkół, a najbardziej kosztowna to wybudowanie ok. 30 km nowych dróg. Uratowaliśmy też stary wiatrak, w którym będzie izba regionalna przypominająca o tym, jak kiedyś żyli mieszkańcy w naszym regionie.

Na stronie internetowej gminy sporo miejsca poświęcono zabytkom królewskiego Korycina. Dlaczego królewski? Wsie wokół Korycina należały do dóbr królewskich, leżały na szlaku królewskim prowadzącym z Warszawy na Litwę i do Grodna. Dlatego mamy zabytki i gmina dużo inwestuje w ich renowację, np. w przebudowę rynku, renowację wnętrza neogotyckiego kościoła czy parku plebańskiego ze świętymi źródłami.

Rozmawiała Małgorzata Piasecka-Sobkiewicz

Miejsce II

Dionizy Duszyński: Pieniędzy nie przejadamy

Jakie korzyści ma gmina z tego, że od początku jest pan jej włodarzem i sprawuje władzę bez żadnych zakusów konkurencji, aby ją odebrać?

Wspólnie z mieszkańcami mieliśmy pomysł na gminę, który realizujemy do dzisiaj i to jest dla mnie źródło sukcesu. Największym moim osiągnięciem jest zbudowanie profesjonalnego urzędu i doskonałego zrozumienia i komunikacji z mieszkańcami, na których zawsze mogę polegać. Jestem wójtem z długoletnim doświadczeniem, bo pełnię tę funkcję od 1990 roku, czyli od roku powstania samorządów w Polsce, wcześniej od 1986 roku byłem naczelnikiem gminy. Jakie korzyści ma gmina za mnie? Przede wszystkim inwestycje. Wydajemy na nie w ostatnich latach sporo, w 2005 roku osiągnęliśmy rekord, 49,2 proc. wszystkich wydatków przeznaczyliśmy na nie. Nie przejadamy pieniędzy, a je inwestujemy.

Jakimi inwestycjami mogą się państwo pochwalić? Największą jest skanalizowanie gminy. Zadanie to jeszcze kilka lat temu zaczęliśmy od zera, budując oczyszczalnię ścieków, a potem rozpoczynając prace kanalizacyjne. Gmina jest obecnie skanalizowana w prawie 80 proc. Wybudowaliśmy też hale sportowe przy dwóch szkołach z całym zespołem boisk sportowych, w tym z Orlikiem. Trwa budowa trzeciej hali. Mamy dobrze wyposażone gimnazjum i nowoczesne przedszkola, w tym jedno wybudowane przy udziale środków finansowych Szwajcarii, które służy dzisiaj 115 dzieciom. Praktycznie rozwiązało to problem opieki przedszkolnej. Za aktywny udział w Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich, który wspiera integrację i aktywność środowisk wiejskich zdobyliśmy w 2012 roku prestiżowe wyróżnienie w konkursie Europejskiej Nagrody Odnowy Wsi, organizowanym przez Europejskie ARGE Landentwicklung und Dorferneuerung (Europejskie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich i Odnowy Wsi) z siedzibą w Wiedniu. Takie wyróżnienia otrzymały w ubiegłym roku tylko trzy polskie gminy. Wspieramy inicjatywy mieszkańców, dzięki nim powstają np. plac zabaw czy skwery. Dzieci, młodzież i dorośli mogą korzystać ze świetlic wiejskich, które są otwarte w prawie wszystkich miejscowościach naszej gminy. Urząd gminy jest zinformowany i spełnia wymagania nowoczesnej e-administracji. Mieszkaniec może składać pismo, wniosek, po-



Dionizy Duszyński, wójt Popielowa

danie z wykorzystaniem internetu przez elektroniczne biuro obsługi interesanta. Gdy ktoś nie ma dostępu do komputera, może skorzystać ze sprzętu w świetlicach wiejskich lub z trzech infokiosków, które zostały u nas zamontowane. Mieszkańcy coraz chętniej korzystają z komunikacji elektronicznej, a my jesteśmy na te kontakty otwarci. Staramy się także o zwiększenie dostępności do szerokopasmowego internetu.

Ale przecież nie samymi inwestycjami gmina żyje... Oczywiście, organizujemy coroczne dożynki gminne, ponadto w Starych Kolniach organizowany jest regionalny festyn „Święto pieroga” połączony z konkursem kulinarnym na najlepsze pierogi. Mamy cztery zespoły folklorystyczne, a każdy z nich wyrósł w innej tradycji. Dla dzieci i młodzieży organizujemy bezpłatne wyjazdy na basen połączone z nauką pływania, na ten cel w ostatnich 4 latach otrzymaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Sportu i Turystyki w ramach Funduszu Zająć Sportowych dla uczniów. Od roku w ramach podobnego projektu organizujemy również wyjazdy dzieci szkół podstawowych i gimnazjum na łódzkie do Opola. Z każdego programu jaki oferuje nam państwo lub UE, staramy się skorzystać i sfinansować dodatkowe zajęcia dla dzieci.

Czy położenie i historia gminy mają wpływ na jej specyfikę? Gmina jest gminą śląską, leży na pograniczu Górno- i Dolnego Śląska, na trasie Wrocław – Opole, 60 km od autostrady. Gmina jest etnicznie zróżnicowana, bo zamieszkuje ją ludność zarówno polska, jak i ludność pochodzenia niemieckiego. Mamy również mieszkańców o korzeniach ukraińskich oraz czeskich. Początkowo gmina była wyłącznie gminą rolniczą, teraz ją przekształcamy, powstają gospodarstwa wysoko specjalistyczne i firmy. Doprowadziliśmy do tego, że wskaźnik bezrobocia wynosi jedynie około 6 proc. W 1997 roku gmina została w 70 proc. zniszczona przez powódź i w zasadzie odbudowaliśmy ją od początku.

Rozmawiała Małgorzata Piasecka-Sobkiewicz

Miejsce III

Mirosław Broniszewski: Ważne są wzorce

W samorządach działa pan od samego początku, gdy się tylko odrodziły. Nie pochodzi pan z Przykony, ale mieszkając po sąsiedzku, dlaczego więc akurat pana stale wybierają? Faktycznie, w samorządach gminnych funkcjonuję od 1990 roku. Byłem starostą powiatowym tureckim (1999–2002 r.). Od czasu pierwszych bezpośrednich wyborów mieszkańcy systematycznie wybierają mnie na wójta. To duże zaufanie i poparcie dla działań moich i rady. W tym czasie uporządkowaliśmy przede wszystkim układ drogowo-komunikacyjny. 95 proc. dróg gminnych ma nawierzchnię utwardzoną. Uporządkowaliśmy również gospodarkę wodno-ściekową. Od wielu lat wszystkie gospodarstwa na terenie naszej gminy posiadają wodę. Obecnie mają również dostęp do zbiorczej sieci kanalizacyjnej lub mają wybudowaną przydomową oczyszczalnię ścieków. Do końca kadencji, czyli 2014 r. problem gospodarki wodno-ściekowej całkowicie zostanie uporządkowany. Sfinansuje to gmina, za pomocą środków zewnętrznych, szczególnie innych. Zbroimy też tereny pod zabudowę, stwarzając dogodne warunki do zamieszkania, dbamy o rozwój przedsiębiorczości.

Gmina leży w Wielkopolsce, która zawsze słynęła z gospo-



Mirosław Broniszewski, wójt Przykony

darności i dobrych gospodarzy. To chyba zobowiązuje? Oczywiście zobowiązuje, ale to są dalekie obrzeża Wielkopolski. Naszą pracą staramy się dorównać do najlepszych wzorców Wielkopolski, choć leżymy 120 km od Poznania. Od kilku lat mamy też utworzoną specjalną strefę ekonomiczną. Już działa w niej kilka firm, które przyszły z zewnątrz, wprawdzie niedużych kilkunastoosobowych, ale dają pracę również mieszkańcom gminy. To ogromna szansa dla naszego rozwoju. Prowadzimy rozmowy, aby przyciągnąć nowe firmy do tej strefy. Już dwie zakupiły tereny. Wkrótce powstanie duże centrum logistyczne i zakład produkcji dodatków do żywności. Nasza gmina jest przyjazna środowisku, dostaliśmy nawet nagrodę ekologiczną i to są m.in. efekty działań związanych z gospodarką wodno-ściekową, z edukacją ekologiczną, z rozwiązywaniem

różnych problemów środowiskowych, a teraz wdramy projekt związany z odnawialnymi źródłami energii.

Będą wiatraki? Przede wszystkim będą małe projekty dla ludzi w postaci dotacji na rozwiązywanie problemów ciepłej wody użytkowej, na solary na dachach.

Czy w naszym klimacie solary sprawdzają się? Oczywiście, ludzie są zadowoleni. Oprócz tego dofinansujemy wymianę kotłów centralnego ogrzewania na ekologiczne, pompy ciepła, instalacje fotowoltaiczne, czyli produkcję energii z własnych źródeł. Mamy też małą pilotażową elektrownię fotowoltaiczną na dachu budynku gminy.

Urząd czerpie z niej prąd i jest samowystarczalny? Prawie. Dopiero po wdrożeniu całego programu będziemy samowystarczalni. Już teraz mamy oszczędności z powodu zdecydowanie mniejszych wydatków na energię i ekologiczne podejście do sprawy, co nie jest bez znaczenia w świetle aktualnych trendów europejskich i polskich.

Czy macie kącik zabaw dla dzieci w urzędzie gminy? Nie. Natomiast w punkcie obsługi mieszkańców pracownicy

zajmują się dziećmi, aby osoba, która z nimi przyszła, mogła załatwić swoje sprawy. Matka najczęściej ma z kim w domu zostawić dzieci, gdy chce załatwić sprawy w urzędzie. Nie ma więc potrzeby organizacji takiego kąca. Inne potrzeby są, gdy miasto ma 80 tysięcy mieszkańców, a inne w naszej gminie. Podobnie wygląda sprawa z tłumaczeniem migowym. Nie mamy i do tej pory nie było potrzeby, aby korzystać z takich usług. Taki tłumacz jest w sąsiedniej gminie, więc gdy przyjdzie do nas załatwiać swoje sprawy głuchoniemy, to wypożyczymy tłumacza w ciągu godziny. A jedna z pracownic gminy postanowiła doksztalić się i zostać tłumaczem migowym.

Czy w gminie działa SMS-owy system ostrzegania? Zaczyna funkcjonować, trochę jeszcze na zasadach pilotażu, obejmuje wszystkich pracowników urzędu, radnych, sołtysów, strażaków, a docelowo każdy mieszkaniec gminy będzie miał możliwość zgłoszenia się do tego systemu i otrzyma ostrzeżenia pogodowe, informacje o zagrożeniu powodziowym, chemicznym lub ekologicznym, a także o imprezach sportowo-kulturalnych i uroczystościach, które odbędą się na terenie gminy.

Rozmawiała Małgorzata Piasecka-Sobkiewicz



Józefów to wyjątkowe miasto, położone na wydmywnych piaskach w otulinie sosnowych lasów. Warunki naturalne, piękno nadświadczeń krajobrazów, jak również dobra komunikacja ze stolicą zdecydowały o jego szybkim rozwoju. Józefów to wymarzone miejsce dla wszystkich, którzy chcą mieszkać w otoczeniu przyrody i blisko Warszawy. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie tylko położenie geograficzne jest atutem miasta, jego największym kapitałem są przede wszystkim mieszkańcy. To oni stymulują zmiany, aktywnie



włączając się w pracę, w organizacjach społecznych, przyczyniając się do jego rozwoju. W swojej 50 letniej historii Józefów był nie tylko miejscem kojarzonym z rekonwalescencją i wypoczynkiem ale także miastem rzemieślniczym. Liczba inwestycji zrealizowanych w ciągu ostatnich lat, daje obraz gminy aktywnie uczestniczącej w aktualnych przemianach społeczno – gospodarczych, starającej się tak rozwijać swą infrastrukturę, aby podnieść wygodę i standard życia mieszkańców. Szybki rozwój miasta zaczęło od budowy sieci wodociągowej i kanalizacyjnej, ujęć wody, budowy i modernizacji oświetlenia ulicznego, budowy Integracyjnego Centrum Sportu i Rekreacji z krytą pływalnią i halą sportową, nowoczesnego przedszkola, licznych placów zabaw, siłowni na świeżym powietrzu, ciągów pieszo-rowerowych, modernizacji dróg oraz budowie rond poprawiających bezpieczeństwo, budowy osiedli TBS oraz budynków socjalnych. Najnowszą inwestycją są Miejskie Tereny Sportowe Józefovia nad

rzeką Świder wyposażone w nowoczesne boisko wielofunkcyjne oraz boisko piłkarskie ze sztuczną nawierzchnią posiadające certyfikat FIFA 2 Stars, trybuny, ogrodzenie terenu, parking dla samochodów i rowerów, plac zabaw i urządzenia do fitness out-door. Pozyskane środki z Unii Europejskiej na realizację projektu „Rozbudowa sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej na terenie Józefowa” zaowocowały powstaniem wielu kilometrów sieci wodociągowej i kanalizacyjnej wpływając na

poprawę jakości życia mieszkańców. Konsekwentna polityka zrównoważonego rozwoju, nastawiona na innowacyjność, przy maksymalnym wykorzystaniu posiadanych zasobów sprawia, że Józefów od lat plasuje się w czołówce najlepiej ocenianych miast. Staramy się aby nasze plany oraz działania w jak największym stopniu zaspokajały potrzeby mieszkańców. Dzięki przewidywaniu oraz długofalowemu planowaniu, jaki i umiejętności dostosowania się do zmieniających się warunków cel ten w znacznym stopniu zostaje osiągnięty.

Wyróżnienie, w tak prestiżowym konkursie jakim są „Perły Samorządu” jest motywacją do podejmowania dalszych, czasem śmiałych działań oraz potwierdzeniem, że obrany kierunek rozwoju był słuszny, a podjęte decyzje przyniosą wymierne korzyści.



Burmistrz Miasta Józefowa
Stanisław Kruszewski



GMINA KOZIENICE – PERŁĄ MAZOWSZA 2012



Serdecznie dziękuję za docenienie osiągnięć Gminy Kozienice w ogólnopolskim rankingu „Perły Samorządu 2012”

Chciałbym zauważyć, iż największym sukcesem samorządu gminy jest wypracowanie trwałych i skutecznych instrumentów pracy nad rozwojem lokalnym, a nadrzędny cel działań to podnoszenie jakości życia naszych mieszkańców oraz stworzenie atrakcyjnej oferty dla inwestorów zewnętrznych.

Dzięki stabilnym dochodom i pozyskiwanym środkom zewnętrznym Gmina Kozienice jest gminą wiodącą w rozwoju nie tylko na terenie subregionu radomskiego, ale także całego Mazowsza. Atuty te zostały wykorzystane przez wiele dużych firm, które zdecydowały się na lokalizację swoich zakładów na terenie miasta i gminy. Warto tu dodać, iż pod koniec ub. roku na ziemi kozienickiej rozpoczęła się największa inwestycja polskiej energetyki – **budowa nowoczesnego bloku energetycznego o mocy 1075 MW.**

Ta superinwestycja to impuls dla rozwoju rynku energii elektrycznej oraz nowe miejsca pracy dla regionu. Przy budowie znajdzie zatrudnienie ponad 2500 pracowników, natomiast w czasie docelowej eksploatacji w nowym bloku pracować będzie ok. 300 osób.

Dotychczasowe osiągnięcia i wyróżnienia cieszą, ale nie pozwalają osiągnąć na laurach. Szukamy nowych wyzwań. **Zakończyliśmy właśnie projekt zapewniający w 100% dostęp do wody i kanalizacji dla całego obszaru miejskiego i wiejskiego Gminy Kozienice.** Łączne koszty tego przedsięwzięcia wyniosły ponad 50 mln złotych, z czego **aż 27 milionów to fundusze europejskie.**

Nasze nowe wyzwanie to budowa Centrum Kulturalno – Artystycznego, będącego częścią nowego centrum miasta, w którym swoje nowe siedziby będą miały: Kozienicki Dom Kultury, Biblioteka Publiczna Gminy Kozienice, Szkoła Muzyczna I stopnia wraz z salą kame-

ralną oraz sala koncertowo – teatralno – kinowa przeznaczona dla około 400 osób.

Za popularyzowanie dobrych praktyk w działalności samorządów, przejrzystości procedur oraz stwarzanie dogodnych warunków sprzyjających podejmowaniu przedsięwzięć inwestycyjnych z wykorzystaniem środków unijnych **Gmina Kozienice – od dwóch lat – wyróżniana jest tytułem i certyfikatem „GMINA FAIR PLAY”.**

W swoich wszechstronnych działaniach stawianych na rozwój nie zapominamy o środowisku naturalnym. Dbamy o zachowanie unikatowych walorów przyrodniczych Puszczy Kozienickiej oraz Doliny Środkowej Wisły równoważąc potrzeby lokalnej społeczności, jak i wymagania z zakresu ochrony przyrody, co w wymierny sposób zostało docenione przez Ministra Środowiska nadaniem Gminie Kozienice, w roku 2008, tytułu **Lidera Polskiej Ekologii.** Kozienickie osiągnięcia na niwie krzewienia i upowszechniania „kultury duchowej” zaowocowały przyznaniem przez Marszałka Województwa Mazowieckiego – prestiżowego tytułu **Stolicy Kultury Mazowsza 2012.**

Pragnę wszystkich Państwa zaprosić do odwiedzenia Ziemi Kozienickiej, miejsca o korzystnym położeniu, niepowtarzalnych walorach przyrodniczo – krajobrazowych i turystycznych o dogodnych warunkach inwestycyjnych i ciekawej tradycji. Bogaty kalendarz imprez dostępny na stronie internetowej Kozienic, baza turystyczna, szlaki piesze i ścieżki rowerowe, bliskość Puszczy Kozienickiej i Doliny Środkowej Wisły, nowoczesne obiekty sportowe zapewniają wiele atrakcji przez cały rok.

Jestem pewny, że Kozienice potrafią zaurczyć, proszę to sprawdzić!

Z pozdrowieniem
dr inż. Tomasz Śmiałanka
burmistrz gminy Kozienice

REKLAMA

wysoki
poziom
życia

najniższe bezrobocie
(przy jednym z)
najwyższych PKB w Polsce



Brzesko – „zielona wyspa” dla przedsiębiorczych

Polskie gminy potrzebują dalszego impulsu do rozwoju a tym samym poprawy warunków życia lokalnej społeczności. Odpowiedź na ten imperatyw samorządy mają już od dawna. Poszukują inwestorów, oferując im tereny, zwolnienia czy ulgi w opłatach lokalnych. Dzięki inwestycjom gminy liczą na nowe miejsca pracy, a w konsekwencji na dalszy rozwój. Jedną z wielu gmin, która podobne działania podejmuje od lat jest Brzesko. Zarówno samorząd jak i mieszkańcy, wyróżnia spośród licznych gmin podobnie przedsiębiorczych wiele atutów, które niezaprzeczalnie stawiają Brzesko w roli lidera. Tu od lat najważniejszy jest tzw. dobry klimat do inwestowania. O przyjaznym nastawieniu do przedsiębiorców niech świadczy przyznawane ostatnio wyróżnienia jak chociażby najwyższa Jakość Quality International 2012. Brzeski samorząd wie, że to, co najbardziej zachęci inwestora jest m.in. odpowiedź na pytanie, na czym i ile może on zarobić. Ważna jest też dostępność do wysoko wykwalifikowanej kadry. W brzeskich szkołach kształcenie zawodowe jest dostosowane do potrzeb rynku pracy. Ale potencjalni inwestorzy chcą też gminy atrakcyjnej, z zapleczem rozrywkowym,

sportowym, kulturalnym, z bazą gastronomiczno-hotelową stojącą na najwyższym poziomie. Pod tym względem Brzesko ma bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturę. Nowoczesna kryta pływalnia, kręgielnia, bowling, centrum kulturalno-biblioteczne, kino 3D, boiska Orlik, łowiska dla wędkarzy, piękne tereny do wędrówek czy wreszcie wyśmienita kuchnia w restauracjach i zajazdach, to wszystko czyni z Brzeska miejsce o wyjątkowym klimacie, przyjaznym najbardziej wysublimowanym gustom. Samorząd Brzeska cały czas dąży do likwidacji istniejących utrudnień, jak chociażby związanych z infrastrukturą drogową czy kolejową. Przykładem niech będzie wyremontowanie przez PKP i oddanie w 2012 roku nowoczesnego budynku dworca kolejowego czy otwarcie autostrady A4 wraz ze zjazdem w Brzesku. Dzięki autostradzie oraz drogom wojewódzkim w kierunku Nowego Sącza czy Kielc, Brzesko stało się jednym z najważniejszych węzłów komunikacyjnych w Małopolsce. Dodając do tego dostępne w Brzesku tereny pod inwestycje, czy budownictwo jednorodzinne, można spodziewać się zwiększonego napływu ofert od osób chętnych do zainwestowania i zamieszkania w Brzesku.

Gmina Chojnice

Raj dla inwestorów i turystów



Południowa część Jeziora Charzykowskiego z wsią Charzykowy w tle.
Fot. B. Chojeła (arch. ZPK)

Jezioro Długie na szlaku Brdy, w głębi półwysp Miechur.
Fot. K. Staniszewski (arch. ZPK)

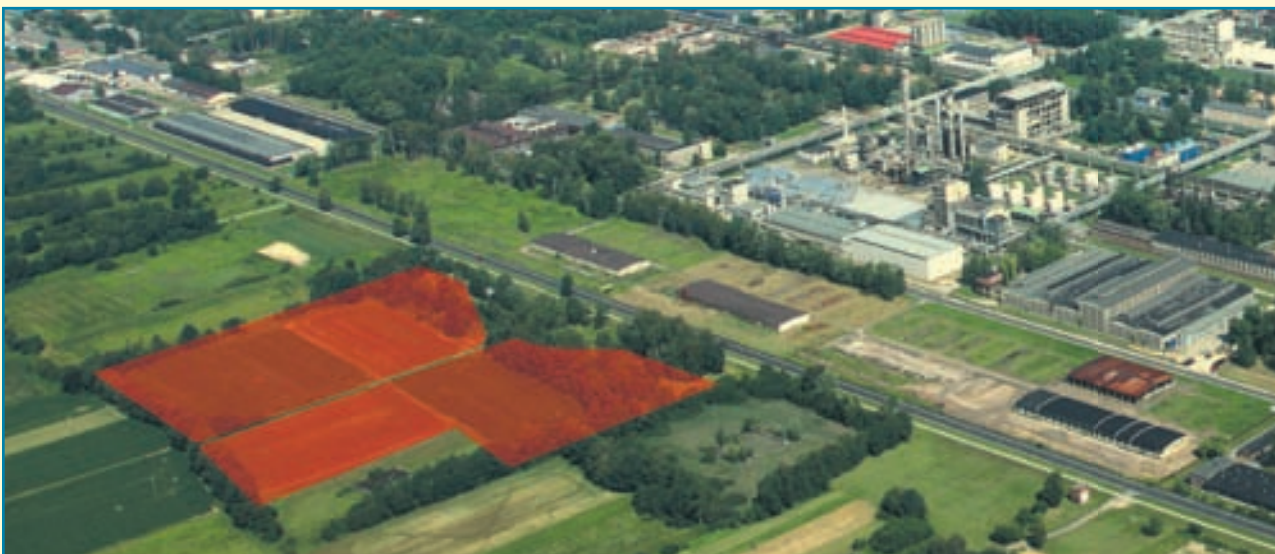


Jedną z największych i zarazem najpiękniejszych gmin wiejskich w Polsce jest prawdziwym rajem dla inwestorów i miejscem beztrudnego odpoczynku dla turystów przyjeżdżających na wczasy pobytowe, a także osób preferujących wypoczynek czynny: kajakarzy, żeglarzy, wędkarzy, grzybiarzy oraz miłośników wycieczek pieszych, rowerowych czy konnych. Na terenie gminy znajduje się blisko 40 różnej wielkości jezior z czego największe to jezioro Charzykowskie z portem jachtowym i rozbudowaną bazą turystyczną – hotelową. Walory krajobrazu i przyrody gminy Chojnice oraz jej różnorodność od lat zyskuje wielu zwolenników i sprawia, że cieszy się ona coraz większą popularnością. Należy podkreślić, że na terenie naszej gminy znajduje się Światowy Rezerwat Biosfery Bory Tucholskie utworzony w 2010 r. w celu ochrony bezcennych zasobów przyrodniczych. Obejmuje on swoim zasięgiem m.in. Park Narodowy Bory Tucholskie i Zaborski Park Krajobrazowy. Korzystne położenie geograficzne na skrzyżowaniu szlaków handlowych i turystycznych

wiodących z południa Polski na środkowe wybrzeże Bałtyku, oraz z Berlina w kierunku Obwodu Kaliningradzkiego wzdłuż DK nr 22 stanowi o dużym potencjale rozwojowym i jest ważnym atutem dla inwestorów. Na naszym terenie funkcjonuje Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna, a Gmina Chojnice posiada liczne tereny, które idealnie nadają się pod inwestycje o charakterze przemysłowym, handlowo – usługowym, oraz turystycznym. Pełną ofertę znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.gminachojnice.com.pl Zapraszamy Państwa do skorzystania z naszej kaszubsko-pomorskiej gościnności. Czekamy na turystów i inwestorów, którzy z całą pewnością odnajdą tu swój raj. Przekonacie się, że w określeniu „raj” nie ma ani krztu przesady.

TEKST PROMOCYJNY

Oświęcim przyjazny dla inwestorów



Teren inwestycyjny w ramach Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Oświęcim jest największym miastem subregionu Małopolska Zachodnia. Stanowi ważny ośrodek administracyjno-educacyjny, ale przede wszystkim gospodarczy tej części województwa małopolskiego. Związany jest głównie z przemysłem chemicznym, gdzie na przestrzeni ok. 700 ha działały Zakłady Chemiczne Oświęcim, obecnie firma Synthos S.A. Firma, planując dalszy rozwój w tym obszarze, przygotowuje się do budowy kolejnej linii technologicznej kauczuków za ok. 450 mln złotych, która ma być zakończona w 2015 roku. Miasto Oświęcim jest dobrze uprzemysłowione i działa w nim również wiele podmiotów z sektora małych i średnich przedsiębiorstw. W otoczeniu firmy chemicznej powstała Miejska Strefa Aktywności Gospodarczej. Decyzją rządu z 2008 roku, działki o powierzchni 5,5 ha należące do miasta Oświęcim ustanowiono jako obszar Specjalnej Strefy Ekonomicznej w ramach Krakow-

skiego Parku Technologicznego. Ostatnio miasto pozyskało środki europejskie z województwa małopolskiego na rozbudowę strefy, a szczególnie połączenie jej z istniejącym systemem dróg krajowych. W strukturze urzędu miejskiego działa Biuro Rozwoju Miasta, którego celem jest aplikowanie o środki zewnętrzne oraz poszukiwanie i obsługa inwestorów. Dobry klimat inwestycyjny sprzyja powstawaniu w Oświęcimiu kolejnych przedsięwzięć gospodarczych. W ostatnich latach wybudowano nowe hale produkcyjne, galerie handlowe i kolejne stacje paliw oraz hotel. Miasto Oświęcim w przeciągu ostatnich 3 lat przeznaczyło 80 mln złotych na inwestycje poprawiające infrastrukturę miejską i warunki życia mieszkańców. Działania te mają na celu dalszy rozwój Oświęcimia jako ważnego ośrodka miejskiego w Małopolsce.

Miasto położone jest w zachodniej części województwa małopolskiego i jest głównym ośrodkiem subregionu Małopolska Zachodnia. Obszar o powierzchni 30 km², zamieszkały jest przez ok. 40 tys. mieszkańców.

Dużym atutem Oświęcimia jest jego lokalizacja. Miasto leży na granicy Małopolski z województwem śląskim, między Krakowem, Katowicami a Bielskiem-Białą, co wpływa na poziom jego rozwoju, a także otwiera duże możliwości. Miasto o ponad 800-letniej historii, może pochwalić się zaszczytnym III miejscem w rankingu polskich miejscowości atrakcyjnych dla biznesu w kategorii 50 tys. mieszkańców. W drodze konkursu wyłoniono miasta, które mają największe osiągnięcia w przyciąganiu przedsiębiorców oraz największy potencjał do prowadzenia działalności gospodarczej.

Dane kontaktowe:

Urząd Miasta Oświęcim
Biuro Rozwoju Miasta
ul. Zaborska 2, 32-600 Oświęcim
tel.: +48 33 842 91 28
fax: +48 33 842 91 99
um@um.oswiecim.pl
www.um.oswiecim.pl

oferta nieruchomości na sprzedaż dostępna w zakładce „tereny inwestycyjne”

RANKING – RELACJA Z GALI



Laureaci rankingu Perły Samorządu

Gratulacje, wymiana doświadczeń, nowe wyzwania i marzenia

Jak powinna wyglądać nowoczesna gmina, w jaki sposób pozyskiwać inwestorów? Jakie problemy musi rozwiązywać na co dzień? Liderzy samorządu z całego kraju wybrani w konkursie Perły Samorządu 2012 zorganizowanym przez Dziennik Gazetę Prawną zebrali się na wielkiej gali w Warszawie nie tylko po to, by odebrać nagrody i wyróżnienia

Monika Górecka-Czuryłło
monika.gorecka@infor.pl
Grażyna Leśniak
grazyna.lesniak@infor.pl

Przyjechałem, bo to nie tylko nobilitacja dla mojego Aleksandrowa Łódzkiego, ale też okazja do spotkania z innymi samorządowcami, a przy okazji zapoznanie się z różnymi nowinkami prawnymi czy gospodarczymi – mówił burmistrz Aleksandrowa Łódzkiego Jacek Lipiński, który zdobył laury w dwóch kategoriach: dla włodarza miasta do 100 tys. mieszkańców oraz dla samorządu.

Na spotkanie przybyło ok. 150 osób. Byli przedstawiciele wielkich miast np. Gdańska czy Poznania. Byli burmistrzowie mniejszych ośrodków, zarówno z samej czołówki, jak np. burmistrz Rabki-Zdrój Ewa Przybyło, ale też wiceburmistrz Kozienic Igor Czerwiński. Pokazali się też wójtowie, którzy reprezentowali swoje często maleńkie ojczyzny, jak np. wójt gminy Czarnocin Leon Fortak. Wszyscy samorządowcy przyznawali, że takie spotkania są potrzebne.

– A i miejsce eleganckie, z klasą, i w kularach można w zaciśnięciu porozmawiać o lokalnych, indywidualnych problemach – chwalił prezydent Nowego Sącza Ryszard Nowak.

Gala rankingu Perły Samorządu zaczęła się dla wyróżnionych prezydentów, burmistrzów i wójtów naukowo.

Perły słuchały

Zaplanowano trzy duże panele tematyczne przygotowane przez specjalistów, naukowców, menedżerów zajmujących się finansami, wspomaganiem samorządów, ochroną środowiska. Spektrum prelegentów było szerokie – mówili o możliwości zadłużania się samorządów, ale też o problemach szpitali, segregacji śmieci czy cyfryzacji gmin.

Nasze Perły słuchały, między sobą poglądy wymieniali.

– Tematykę teoretycznie znamy, ale panele miały ciekawy wydźwięk, praktyczny – przyznawali zarówno doświadczeni włodarze miast, jak i przedstawiciele małych, wiejskich gmin.

Jak prowadzić gospodarkę finansową w gminie? Na taką odpowiedź oczekiwał każdy z samorządowców. I choć każdy miał własną koncepcję rozwoju swojej małej lub trochę większej ojczyzny, przyznawał, że prostych rozwiązań nie ma. Może dlatego tak uważnie słuchano propozycji podanych przez specjalistów pomysłów. Dotyczyły one np. możliwości restrukturyzacji zadłużenia samorządu i możliwości pozyskiwania, nawet przez małą gminę, kapitału.

– A może przez Giełdę Papierów

Wartościowych – zachęcał przedstawiciel GPW Piotr Borowski.

Obciążenie finansowe gmin to ostatnio także szpital. Czy je prywatyzować? Jak nimi zarządzać, jak radzić sobie z ich finansowaniem. Na te pytania próbowali odpowiadać menedżerowie, którzy zachęcali do wzięcia pod finansową i merytoryczną opiekę grupę szpitali w małych gminach czy miastach. Prywatyzować czy nie? A może oddać w leasing? – zastanawiali się już w kularach samorządowcy. I choć menedżerowie wskazywali, że jak np. w Żywcu jest możliwość pozyskania partnera zagranicznego, który właściwie wybuduje szpital od podstaw, to samorządy, zwłaszcza mniejsze, były ostrożne w ocenach.

– Łatwo się mówi o wielkich inwestycjach i śmiałych decyzjach. A ja mam do dyspozycji w budżecie niespełna 20 mln rocznie. I z tego muszę wygospodarować na wszystko, choćby szkoły, które pochłaniają większość budżetu – mówił wójt Czarnocina Leon Fortak.

Nowoczesność i ekologia

Ale finanse finansami... Dużym zainteresowaniem samorządowców podczas merytorycznego panelu

OPINIA EKSPERTA



PROF. ADAM K. PROKOPOWICZ
przewodniczący Rady Fundacji Centrum Analiz Transportowych i Infrastrukturalnych

Nowe zasady finansowania projektów inwestycyjnych przez Unię Europejską w latach 2014–2020 będą bardziej restrykcyjne. Projekty inwestycyjne trzeba będzie dokładniej definiować od strony technicznej, ekonomicznej, środowiskowej i skonsultować społecznie. Także precyzyjnie określać efekty podejmowanych przedsięwzięć. Będą one przedmiotem częstego audytu. Przy braku założonych rezultatów dofinansowanie europejskie będzie mogło zostać wstrzymane. Inwestycje muszą odpowiadać też założeniom regionalnych i lokalnych planów rozwoju. Ponieważ środki europejskie nie wystarczą na pełne sfinansowanie potrzeb, konieczne będzie pozyskanie krajowych środków publicznych lub prywatnych. Dlatego w większym stopniu niż poprzednio zakłada się wykorzystanie w projektach współfinansowanych przez UE skomplikowanych instrumentów inżynierii finansowych. Samorządy będą musiały też częściej sięgać po profesjonalne doradztwo. Wybór najlepszego doradcy jest trudny. Przestrzegam przed wyborem konsultantów tylko w oparciu o kryterium najniższej ceny,

bo to często się nie opłaca. Ponadto czasami mniejsze firmy są bardziej wyspecjalizowane i efektywne. Można rozważyć zatrudnienie niezależnych ekspertów do pomocy w prawidłowym ustawieniu programów doradczych. To mało kosztuje, a przynosi dużo korzyści. Nasza fundacja i inne organizacje pozarządowe posiadają zespoły ekspertów, którzy mogą być wykorzystani do takich zadań. Profesjonalizm jest jedyną metodą na ograniczanie dostępności przyznanych Polsce środków, z czym należy się liczyć. Ponadto promowana będzie innowacyjność przedsięwzięć. Zwiększone zostaną wydatki na gospodarkę niskoemisyjną. Spadnie procentowo alokacja na transport i infrastrukturę. Konieczne będzie zatem sięgnięcie do innowacyjnych inicjatyw transportowych. Centrum Innowacji Transportowych będzie wspierał samorządy w takich działaniach. Ważnym narzędziem do wykorzystania funduszy europejskich staną się kontrakty terytorialne i zintegrowane inwestycje terytorialne (ZIT). Samorządy muszą aktywnie uczestniczyć w ostatecznym negocjowaniu tych mechanizmów.

cieszyła się druga część zatytułowana Nowoczesna Gmina. Prelegenci mówili, i jak przyznawali nasi goście, krótko i przystępnie, o sposobach rozwiązywania problemów komunikacyj-

nych w gminie, o dostępie do internetu, o możliwościach związanych z pozyskiwaniem alternatywnych źródeł energii – a co m.in. mówili, piszemy w numerze.

– Może rzeczywiście warto pomyśleć o energii wiatrowej – można było w przerwie usłyszeć w kularach.

W trzeciej, ostatniej panelowej części, prelegenci

PRENUMERATA:

Cena prenumeraty DZIENNIKA GAZETY PRAWNEJ: Wersja Standard: miesięczna (styczeń 2013 r.): 101,20 zł, styczeń – grudzień 2013 r.: 1095,00 zł. Wersja Premium: miesięczna (styczeń 2013 r.): 121,88 zł, styczeń – grudzień 2013 r.: 1296,00 zł. Wszystkie ceny brutto (zawierają 8% VAT). Więcej informacji na stronie www.gazetaprawna.pl/prenumerata

przypomnieli o nowej ustawie śmieciowej. Wskazali na jej słabe, ale i ekologicznie dobre strony.

– Pomyśl dobry i podobno konieczny do realizacji. Ale jak przekonać mieszkańców, że muszą mieć kilka worków, a najlepiej kontener z szufladkami czy pojemnikami. Może w dużym domu to zda egzamin, ale w jakimś blokowym „M”? To nie takie proste – mówi burmistrz jednego z miast. Ale przyznaje, że będzie przekonywał mieszkańców.

Wielu gminnych liderów przyznawało, że proponowane przez wykładowców tematy, choć na ogół hasłowo znane, ale jednak wносиły powiew świeżości.

– Tylko za mało było dyskusji z sali – żalił się wójt gminy Komorniki Jan Broda. Przyznawał, że np. ma gminną spółkę od wszystkiego, czyli wody, ścieków, śmieci. – Chętnie wymienilibym doświadczenia w sprawie takiej formy zarządzania lokalną gospodarką albo zaapytałbym specjalistów z sali. Podobnie chętnie poradziłbym się w sprawie obligacji. Czy organizować je przez giełdę, co jest długotrwałą procedurą biurokratyczną, czy lepiej z bankiem, który załatwi mi sprawę w dwa dni – tłumaczył wójt.

Jeden z paneli poświęcony był odnawialnym źródłom energii. – Temat ciekawy i można mu się przyjrzeć – komentował Igor Czerwiński, wiceburmistrz Kozienic. Ale dodawał żartobliwie, że jego gmina ma dużo węgla i na jego bazie organizuje dostęp do energii nie tylko dla swoich mieszkańców, ale też innych rejonów – na terenie gminy znajduje się bowiem wielka elektrownia Kozienice.

Panele dyskusyjne były krótkie. – To dobrze, bo

dostawaliśmy wiedzę w pigułce i dodatkowo namiały, gdzie szukać dalszych informacji – mówiła burmistrz Rabki-Zdroju Ewa Przybyło. I dodawała, że dla włodarzy gmin taka forma poszerzania wiedzy i doświadczeń jest bardzo wygodna. – My paradoksalnie mamy czas ograniczony, bo musimy go dzielić na administrowanie gminą, ale także na reprezentowanie jej na zewnątrz, uczestnictwo w międzygminnych spotkaniach w podejmowaniu decyzji na szerszym niż gmina forum – tłumaczyła burmistrz.

Współpraca przynosi efekty

Prezydenci, burmistrzowie i wójtowie, którzy przyjechali na galę, to zazwyczaj doświadczeni samorządowcy. Wielu z nich działa w strukturach miast i gmin od lat 90., niektórzy nawet wcześniej. Część z nich miała przygodę z sejmikiem wojewódzkim albo nawet z Sejmem. Ale większość z nich hołubi swoje małe ojczyzny. I niemal jednym głosem deklarują, że nie uprawiają polityki. Zazwyczaj pochodzą z lokalnych komitetów wyborczych.

– Bo nas mieszkańcy oceniają po tym, co robimy dla nich na miejscu. Jak funkcjonuje i jak jest dostępny urząd. Jakie są drogi, szkoła, przedszkola – mówi Leon Fortak.

Zdaniem Marii Batyckiej-Wąsik, wójta podwarszawskiej gminy Lesznów, wyróżnienie kierowanego przez nią urzędu jako gminy wiejskiej (trzecie miejsce) to efekt dobrych rozwiązań dla społeczności lokalnej. To wreszcie skuteczność gminy w pozyskiwaniu środków unijnych i budowanie społeczeństwa

obywatelskiego. – Realizujemy programy edukacyjne, niemal od przedszkola do Opola – mówi Maria Batycka-Wąsik, parafrazując tytuł jednego z programów telewizyjnych. To w takich placówkach gmina propaguje ekologię i szacunek dla natury.

Lesznówla zawdzięcza swój sukces także byciu przyjaznym urzędem, w którym pracują kompetentni pracownicy. – Jesteśmy jedyną gminą wiejską w Polsce, która ma przewiną dla niemowląt – chwali się wójt gminy Lesznówla Maria Batycka-Wąsik. Jak podkreśla, zespół pracowników w większości stanowią kobiety (90 proc. pracowników urzędu gminy), przy wyborze do pracy nie stosowano kryterium płci. – Kobiety mają wizję działania, jesteśmy konsekwentne i potrafimy budować dobre relacje dla osiągnięcia zakładanych celów. Poza tym kobiety łagodzą obyczaje – wyjaśnia z przekonaniem Maria Batycka-Wąsik.

Także sekretarz gminy Zator Bogusława Smreczyńska uważa, że wyróżnienie jej gminy to przejaw docenienia zaangażowania i pracy urzędu. Z dumą podkreśla fakt otrzymania przez urząd gminy certyfikatu jakości ISO i wysiłki pracowników nad pobudzeniem aktywności mieszkańców. – Burmistrzowi bardzo zależy na rozwoju gminy – zapewnia Bogusława Smreczyńska. Według niej, wyróżnienie gminy Zator, to zasługa tych urzędników gminy, których trudna, codzienna praca przynosi efekty. Jednym tchem wymienia takie osiągnięcia Zatoru jak stworzenie regionalnego ośrodka kultury czy założenie strefy rozwoju gospodarczego dla przedsiębiorców, którzy w niej mogą działać.

Wyróżnienie dla Elku odebrał Tomasz Andrukiewicz, prezydent miasta. – To efekt ciężkiej, mozolnej pracy, do której motywują nas mieszkańcy. Nagrody nie traktuję osobście, bo uważam, że jest to nagroda dla mieszkańców – powiedział nam zaraz po odebraniu pamiątkowego dyplomu. Bardzo szybko okazało się jednak, że wracać do Elku będzie z nagrodą, którą będzie jednak musiał traktować bardzo osobiście. Został bowiem wyróżniony jako jeden z najlepszych włodarzy.

Wyróżnienie w rankingu Perły Samorządu otrzymały również Kozienice. – To nie jest nasze pierwsze wyróżnienie, ale mamy nadzieję, że nie ostatnie. Z każdego się cieszymy – podkreśla z kolei Igor Czerwiński, zastępca burmistrza Kozienic. Jak zapewnia, to, że gmina tak dobrze sobie radzi, to zasługa burmistrza, który ma duże doświadczenie i wiedzę, bo na stanowisku jest już czwartą kadencję.

Ewa Przybyło, burmistrz Rabki-Zdrój nie kryje, że bycie burmistrzem – kobietą wśród górali nie jest łatwe. – Tak jak w domu, tak i w polityce najważniejsze decyzje podejmują mężczyźni, a tak naprawdę to my kobiety musimy wykonywać tę najtrudniejszą pracę – podkreśla Ewa Przybyło.

Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna, który uplasował się na trzecim miejscu wśród największych miast, chwalił swoich urzędników i skromnie tłumaczył, że to dzięki nim udało się wejść do ścisłej czołówki. Nie krył jednak zadowolenia chwilę później, gdy okazało się, że również wysoko znalazł się wśród najlepszych włodarzy.

Miejsce III

Piotr Grzymowicz: Czysty Olsztyn stawia na tramwaj



Piotr Grzymowicz, prezydent Olsztyna

Kto odpowiada za wysokie miejsce w Perłach Samorządu? Chodzi o wyróżnienie zarówno dla pana jak i miasta? Czy to pan jest ojcem tego sukcesu?

W takich rankingach trudno mówić o sukcesach indywidualnych. Oba wyróżnienia to efekt pracy zespołowej. I co ważne nie tylko urzędników, ale i mieszkańców. Przeprowadzamy dużo konsultacji, rozmów z olsztynianami. Pytamy, w jakim mieście chcą żyć a w jakim kierunku Olsztyn powinien się rozwijać. A mieszkańców mamy zaangażowanych w lokalne sprawy. Drugą sprawą przyczyniającą się do sukcesu jest skuteczność realizacji tych pomysłów. Ułatwiają to środki unijne. Od 2009 r. pozyskaliśmy prawie 1 mld zł na ok. 50 różnych projektów.

Jednym z haseł Olsztyna jest czyste środowisko. To tylko taki modny slogan?

Ależ skąd. Czyste środowisko, ekologia, rozwój bazy turystycznej to nasze priorytety. Niejako wymusza to natura. Mammy przecież w mieście jeziora, duże kompleksy leśne, trzy rzeki. To idealna baza do rozwoju rekreacji i turystyki dla mieszkańców i gości, których co roku przybywa.

Co proponujecie w ramach czystego, ekologicznego Olsztyna?

Zaczęliśmy od ścieżek rowerowych i tras spacerowych wokół Jeziora Długiego. Powstały zgodnie z konsultacjami z ekologami i olsztynianami. Drugie miejsce które będzie wkrótce chętnie odwiedzane to okolice jeziora Ukiel. Tu oprócz ścieżek rowerowych i toru saneczkowego będzie też przystań dla kajaków i nowe plaże. No i nasza największa chluba: aquasfera. Miesięcznie korzysta z tutejszych atrakcji 30 tys. mieszkańców. Mammy tu np. basen olimpijski, gdzie będą się odbywały najważniejsze imprezy pływackie Polski. Jest

też mnóstwo wodnych atrakcji dla całych rodzin?

Czy taka infrastruktura rekreacyjna przyciąga turystów?

Tak, co roku jest ich więcej. I co ważne są to już teraz goście z całej Polski. Do lat 90. dominowały podróże sentymentalne. Przyjeżdżali turyści głównie z Niemiec, którzy tu kiedyś mieszkali, mieli swoich przodków. Ale to nie tylko rozwój bazy turystycznej i wodniackiej przyciąga turystów. Doskonałym pomysłem i atrakcją zarówno dla olsztynian, jak i gości okazał się nasz program: „Olsztyn aktywnie”. Od marca do września organizujemy różnorodne imprezy, w których odnajdują się zarówno rodziny z małymi dziećmi, jak miłośnicy sportów ekstremalnych. Mammy więc park linowy, organizujemy spływy smoczmy łodziami i kajakami. Są zawody kolarskie. A raz w tygodniu można wybrać się na wyprawę z przewodnikiem, który pokaże tajniki Olsztyna.

I podobno buduje pan tramwaj?

To taka nasza nowa perełka, a jednocześnie pierwsza w ostatnich latach budowa w Polsce linii tramwajowej zupełnie od podstaw. Przyznaję, że mieszkańcy Olsztyna mają do tramwaju trochę sentymentu. Pierwsza elektryczna linia tramwajowa powstała u nas w 1907 r., wcześniej niż w Warszawie. Ale w 1965 r. zlikwidowano ją, tory zdemontowano albo zalano asfaltem. Dlatego budujemy linię od początku: jedna nitka główna łącząca północ miasta z południem, gdzie jest dworzec kolejowy i dwie nitki boczne, jedna z nich do uniwersytetu. Tramwajem będzie można pojechać w czerwcu przyszłego roku.

Rozmawiała Monika Górecka-Czuryłto

rozmowa nieautoryzowana
*Trzecie miejsce zajęli także prezydent Dąbrowy Górniczej Zbigniew Podraza (wywiad – str. 3) oraz prezydent Tychów Andrzej Dziuba

Zapomnijmy o drogach. Czas usprawniać to, co mamy

W ramach panelu Nowoczesna gmina wiele miejsca zajęła kwestia finansowania inwestycji transportowych. Na same szosy pieniędzy z UE już nie będzie

Tomasz Żółciak
tomasz.zolciak@infor.pl

W kolejnych latach miasta muszą postawić na inteligentne systemy transportowe. Inteligentna sygnalizacja świetlna rozładująca korki, tablice informujące kierowców w czasie rzeczywistym o tworzących się zatorach, wiadomości o aktualnej lokalizacji autobusu, na który czekamy – to tylko niektóre możliwości, jakie oferują inteligentne systemy transportowe (ITS). Co bardziej zaawansowane systemy, funkcjonujące już w wielu krajach zachodnich, są np. w stanie rozpoznawać tabli-

ce rejestracyjne samochodów wjeżdżających do centrum miasta i w ten sposób egzekwować od kierowców opłaty za wjazd.

Jak przekonują specjaliści tego rodzaju projekty w najbliższych latach będą nie tylko kosztownym kaprysem władz miejskich, ale koniecznością – jeśli samorządy myśla o rozwijaniu komunikacji miejskiej z wykorzystaniem środków unijnych. – Dziury rozwojowe w większości zasypaliliśmy. Teraz pora na realny rozwój. Zbliża się nowe rozdanie środków europejskich, które w dużej mierze będą związane z innowacyjnością – stwierdziła Anna Dąbrowska z Fundacji Centrum Analiz Transportowych i Infrastrukturalnych podczas gali DGP Perły Samorządu.

Żłudzeń nie pozostawia też w rozmowie z DGP minister rozwoju regionalnego Elżbieta Bieńkowska. – W nowej perspektywie finansowej UE nie będzie już

konkursów na drogi lokalne. W transporcie większy nacisk będzie położony na kolej – mówi.

Skoro o nowych drogach w części sprezentowanych przez Brukselę możemy na razie zapomnieć, najwyższa pora zacząć ulepszać to, już mamy. Na razie na ITS (choć w nie najbardziej wyrafinowanej formie) zdecydowało się zaledwie kilka polskich aglomeracji, m.in. Warszawa, Trójmiasto, Łódź czy Katowice. Przykładowo Poznań w przyszłym roku stworzy centrum informacji dla podróżnych (m.in. o wypadkach i objazdach) warte ponad 100 mln zł, a Koszalin jeszcze w tym roku wdroży system informujący o wolnych miejscach parkingowych.

Największą barierą dla samorządów zainteresowanych inteligentnymi systemami transportowymi są koszty. Wdrożenie zaawansowanego systemu zarządzania ruchem w średniej wielkości mieście to koszt kilku

milionów euro, w dużych aglomeracjach – kilkuset milionów. Na przykład Londyn na własny system wydał ok. 300 mln euro, a Sztokholm – 100 mln.

Pojawiają się już jednak pierwsze inicjatywy, które pomogą samorządom zdobyć fundusze na takie projekty. W czerwcu 2013 r. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego planuje ogłosić kolejny konkurs dla jednostek samorządu terytorialnego na wsparcie tworzenia miejskich obszarów funkcjonalnych. Planowany budżet konkursu to 30 mln zł. Od 2014 r. pojawi się także nowe narzędzie dla miast wojewódzkich – zintegrowane inwestycje terytorialne (ZIT), w ramach którego możliwa będzie realizacja różnych projektów, m.in. dotyczących zrównoważonego transportu. Na potrzeby ZIT wydzielonych zostanie co najmniej 5 proc. środków finansowych z funduszy strukturalnych (EFS, EFRR).

RANKING – SAMORZĄDY

Jak wybieraliśmy najlepsze miasta i wsie

Zofia Jóźwiak
zofia.jozwiak@infor.pl

Pytania dla samorządów podzieliłiśmy na trzy grupy: inwestycje infrastrukturalne, turystykę, sport i rekreację oraz ochronę środowiska. Kluczem do sukcesu była wysoka punktacja we wszystkich kategoriach. Podobnie jak w rankingu wójtów, burmistrzów i prezydentów bawozowaliśmy na informacjach uzyskanych z urzędów miast i gmin.

Miasta powyżej 100 tys. mieszkańców

W ramach pytań w zakresie infrastruktury technicznej pytaliśmy o:

- wydatki poniesione na inwestycje infrastrukturalne zrealizowane od początku 2010 r. (wg faktycznych kosztów). W tej grupie najlepszy okazał się Gdańsk, który

Tym razem wygrał Olsztyn przed Białymstokiem i Katowicami.

Wśród miast powyżej 100 tys. mieszkańców liderem w zakresie inwestycji infrastrukturalnych okazał się Gdańsk. Kolejne miejsca zajęły Białystok, Poznań i Rzeszów.

W ramach zagadnień związanych z ochroną środowiska pytaliśmy o:

- procent budżetu miasta przeznaczony na ochronę środowiska. Liderem okazała się Dąbrowa Górnicza, która przeznaczyła na ten cel 19,33 proc. swoich środków budżetowych. Na kolejnych pozycjach uplasowały się Opole, Olsztyn i Gdynia,
- procent budżetu miasta, który wydano na działania związane z ochroną środowiska. Ponownie wygrała Dąbrowa Górnicza, która

poświęciliśmy tym zagadnieniom. Pytaliśmy:

- czy w gminie wdrożono selektywną zbiórkę odpadów; pozytywnie odpowiedziały wszystkie miasta,
- czy organizowana przez gminę selektywna zbiórka odpadów jest bezpłatna; tak jest w 14 miastach,
- czy gmina organizuje nieodpłatne zbieranie odpadów wielkogabarytowych; taką możliwość dało swoim mieszkańcom 11 miast,
- czy gmina organizuje nieodpłatne zbieranie sprzętu elektronicznego i elektrycznego; na tak zadane pytanie tylko jedno miasto odpowiedziało negatywnie,
- czy gmina organizuje nieodpłatne zbieranie baterii; pozytywnie odpowiedziało 15 miast.

W sumie największą liczbę punktów w zakresie ochrony środowiska otrzymało Opole, a tuż za nim uplasowały się Poznań i Dąbrowa Górnicza.

Kolejna grupa pytań dotyczyła sportu i rekreacji. Pytaliśmy:

- jaki procent budżetu został przeznaczony na działania związane z turystyką. W tej klasyfikacji na pierwszym miejscu znalazło się Opole, a na drugim był Gdańsk; oraz jaki procent budżetu został przeznaczony na działania związane ze sportem i rekreacją. W ten sposób o kulturę fizyczną najbardziej dbają Tychy. Za nimi uplasowały się Olsztyn, Rzeszów i Poznań.

Sprawdziliśmy, jaki procent budżetu został wydany na działania związane z turystyką. Tu na pierwszym miejscu znalazło się Opole, a na drugim był Gdańsk. Trzecie były Katowice.

Pytaliśmy też o ścieżki rowerowe, które zgłosiło 15 miast, o liczbę boisk sportowych, których najwięcej jest w Gdańsku i Poznaniu, o miejsca biwakowe, plaże, kąpieliska i miejsca do pływania. O dziwo najwięcej takich obiektów znajduje się w Dąbrowie Górniczej i Poznaniu, na trzecim miejscu uplasowała się Gdynia. Pytaliśmy też m.in., czy miasto wdrożyło programy sportowe twierdząco odpowiedziało 13 miast.

Punkty można było otrzymać również za nowo utworzone miejsca pracy w sektorze turystyki, sportu i rekreacji – najwięcej ich powstało w Gdyni, a następnie Gdańsku, Rzeszowie i Dąbrowie Górniczej. Puntowaliśmy także liczbę zorganizowanych imprez z zakresu turystyki, sportu i rekreacji. W tej kategorii najlepiej wypadła Częstochowa, która znacząco wyprzedziła Gdynię i Poznań. Ogółem w zakresie turystyki, spotu i rekreacji prym wiedzie Poznań, przed Dąbrową Górniczą, Gdańskiem i Gdynią.

Natomiast w całym rankingu w grupie miast powyżej 100 tys. mieszkańców zwyciężył Poznań przed Gdańskiem i Olsztynem.

Miasta do 100 tys. mieszkańców

Takie same pytania o inwestycje infrastrukturalne jak

wielkim zadaliśmy mniejszym miastom. Dobre wyniki dzięki odpowiedziom na poszczególne pytania uzyskiwały w tej kategorii Uniejów, Łeba, Nowy Sącz, Puławy, Rawicz, Legnica i Józefów (pod Warszawą).

Jeśli chodzi o procent budżetu miasta przeznaczony na działania związane z ochroną środowiska, liderem okazał się Imielin w woj. śląskim, na kolejnych pozycjach uplasowały się Aleksandrow Łódzki, Sędziszów i Kąty Wrocławskie. Jeśli chodzi o wydane kwoty na ten cel, najlepszy okazał się ponownie Imielin, a kolejne Józefów i Sędziszów.

Najwięcej nowych pomników przyrody zostało ustanowionych w Kozienicach w woj. mazowieckim (57) i w Aleksandrowie Łódzkim (31).

Większość miast wdrożyła programy opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt. Nie zrobiło tego tylko 6 miast. Na pytanie o znakowanie zwierząt pozytywnie odpowiedziało 28 miast.

Jeśli chodzi o odpady, to selektywnej zbiórki nie wprowadzono w 7 miastach, a tylko w pięciu z tych, które je wprowadziły, nie była ona bezpłatna. 22 miasta zorganizowały nieodpłatne zbieranie odpadów wielkogabarytowych, zdecydowana większość odbiera bezpłatnie sprzęt elektryczny i elektroniczny. Jednak aż 22 samorządy nie prowadzą bezpłatnej zbiórki zużytych baterii. W zakresie ochrony środowiska absolutnym liderem okazał się Aleksandrow Łódzki, a za nim uplasowało się Brzesko.

O nakłady na kulturę fizyczną najbardziej dba Bukowno (woj. małopolskie). Za nim plasują się Uniejów i Włodawa, z kolei na turystykę najwięcej przeznaczyły Trzebnica, Kuźnia Raciborska i Moryń. Jeśli chodzi o wydane pieniądze na te cele, w czołówce znalazły się

Kategoria: SAMORZĄD		
miejsce	miasta do 100 tys. mieszkańców	punkty
1	Aleksandrow Łódzki	80
2	Uniejów	61
3	Puławy, Brzesko	59
4	Legnica, Chojnice, Zator	57
5	Rawicz, Bukowno, Józefów	56
6	Moryń, Prusice	55
7	Sędziszów, Kąty Wrocławskie	54
8	Jastrzębie-Zdrój, Suchedniów, Bytów, Elk, Konin, Środa Śląska	53
9	Połaniec, Kozienice	52
10	Łeba, Oświęcim, Trzeb-nica, Kórnik	51

ciągnęły za sobą powstanie nowych miejsc pracy – najwięcej w Uniejowie i Niepołomicach.

W rankingu imprez sportowo-rekreacyjnych prym wiodą Jastrzębie-Zdrój i Rabka-Zdrój. W zakresie turystyki, sportu i rekreacji wygrał Aleksandrow Łódzki, przed Legnicą.

W całym rankingu w powyższej kategorii wygrał Aleksandrow Łódzki. Jest przed Uniejowem i Puławami i Brzeskiem.

Gminy wiejskie

Z planowaniem nakładów na infrastrukturę w przeliczeniu na jednego mieszkańca w czołówce znalazły się: Wielka Nieszawka (woj. kujawsko-pomorskie), Rząśnia (woj. łódzkie), a za nią Rewal (woj. zachodniopomorskie), który faktycznie poniósł najwięcej wydatków na ten cel. O najwięcej środków zewnętrznych, które miały być przeznaczone na inwestycje infrastrukturalne, starały się Korycin, Rewal oraz Tychowo (woj. zachodniopomorskie), a najwięcej ich pozyskał Re-

cia była Lesznowola w woj. mazowieckim (11).

Rezerwaty przyrody powstały tylko w Radomyślu (2) oraz w Dubiecku i Połańcu. Trzy gminy pochwałyły się powiększeniem obszarów parków krajobrazowych.

Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt nie został wdrożony w 19 gminach wiejskich. Pozostałe wywiązały się z obowiązku. Tylko 12 gmin podjęło uchwałę dotyczącą znakowania zwierząt.

Większość prowadzi selektywną zbiórkę odpadów (12 tego nie robi) i jest to nieodpłatne dla mieszkańców. 25 gmin nie zbiera nieodpłatnie odpadów wielkogabarytowych, 14 gmin nie zbiera sprzętu elektronicznego, a 26 baterii.

W zakresie ochrony środowiska absolutnymi liderami okazały się Dubiecko i Lesznowola, a za nimi uplasowała się Dębica.

Najwięcej na działania związane z turystyką przeznacza Narewka (woj. podlaskie), drugie jest Tychowo, a następnie Perlejewo w woj. podlaskim. Warto zauważyć, że 51 gmin nie przeznaczyło na ten cel żadnych pieniędzy. O kulturę fizyczną najbardziej dba Wielka Nieszawka (woj. kujawsko-pomorskie) i Malanów w wielkopolskim. Za nimi plasują się Polska Cerekiew (woj. opolskie) oraz Strawczyn (woj. świętokrzyskie). Jeśli chodzi o wydane na te cele pieniądze, to w czołówce znalazły się Tychowo w woj. zachodniopomorskim oraz Nowa Słupia w woj. świętokrzyskim.

W ponad połowie gmin nie ma ścieżek rowerowych. Najwięcej boisk jest w Rewalu, Kórniku i Lesznowoli. Połaniec i Kurnik przodują też, jeśli chodzi o liczbę miejsc biwakowych, gmina Wisznice w woj. lubelskim mogłepochwalić się największą liczbą placów zabaw. Nieco ponad połowa gmin wdrożyła u siebie programy sportowe, a 23 uczestniczyły we współzawodnictwie dzieci i młodzieży.

W zakresie turystyki, sportu i rekreacji prym wiedzie Rewal przed Narewką.

Ogólnie w rankingu w powyższej kategorii zwyciężyła Narewka. Jest przed Rewalem i Lesznowolą.

jako jedyny przekroczył kwotę 3 tys. zł na mieszkańca. Za nim znalazły się Częstochowa, Rzeszów, Białystok i Bielsko-Biała,

- wydatki poniesione na inwestycje infrastrukturalne realizowane od początku 2010 r. (wg kosztów przetargowych); w tym zestawieniu liderem okazał się ponownie Gdańsk wyprzedzając Poznań,

- środki zewnętrzne, o których pozyskanie gmina starała się od 2010 r. – chodziło o pieniądze, które zgodnie z wnioskiem miały być przeznaczone na inwestycje infrastrukturalne. Nie tylko o środki unijne, lecz także te z innych źródeł (np. Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska); w tym zestawieniu wygrał Gdańsk przed Olsztynem, Katowicami i Białymstokiem,

- środki zewnętrzne, które gmina pozyskała od 2010 r. Chodziło nam o pieniądze, które zgodnie z wnioskiem miały być przeznaczone na inwestycje infrastrukturalne.

wydała ponad 12,5 proc. Na kolejnych miejscach znalazły się Opole, Olsztyn i Gdynia.

Zainteresowaliśmy się też formami ochrony przyrody. Pytaliśmy o:

- pomniki przyrody – najwięcej zostało ustanowionych w Krakowie (59) i w Poznaniu (34),
- rezerwaty przyrody – nowymi mógł pochwalić się tylko Poznań (2 rezerwaty).

Interesowaliśmy się, czy gmina wdrożyła program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt; okazało się, że zrobiły to wszystkie uczestniczące w rankingu miasta. Także czy gmina podjęła uchwałę dotyczącą znakowania zwierząt; na to pytanie pozytywnie odpowiedziało 5 miast – Białystok, Gdańsk, Olsztyn, Opole i Poznań.

Rok 2012 to czas przygotowań samorządów do reformy w zakresie odpadów komunalnych, dlatego sporo pytań

MIASTA POWYŻEJ 100 TYS. - SAMORZĄDY

Miejsce I

Poznań – z kartą miejską do palmiarni i autobusu

To miasto zawsze będzie się kojarzyło z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Ma jednak wiele więcej do zaoferowania nie tylko przedsiębiorcom. Na osoby prywatne czeka tu mnóstwo imprez kulturalnych dla dorosłych i dla dzieci

Grażyna J. Leśniak
grazyna.lesniak@infor.pl

Poznań zapracował na pozycję lidera wśród samorządów. Jego władarze od lat pamiętają o tym, że wybrani zostali do tego, aby służyć lokalnej społeczności. W ich przypadku nie ma w tym stwierdzeniu nawet cienia przesady. Od 2001 r. poznański magistrat wspólnie z Uniwersyteciem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prowadzi badania nad jakością życia poznaniaków. Powstał nawet zespół badawczy Centrum Badania Jakości Życia, którego rolą jest stałe monitorowanie wskaźników jakości życia mieszkańców. Obecnie lista dziedzin życia w mieście poddanych pomiarowi obejmuje warunki życia w mieście, komunikację, bezpieczeństwo, środowisko, poziom życia, zdrowie, czas wolny, pracę, edukację i obywatelski Poznań.

Warci poznania

Jednak Poznań i lokalny samorząd patrzy nie tylko w przyszłość, planując rozwój metropolii. Samorządowcy dbają

również o przeszłość. Na stronie internetowej Urzędu Miasta Poznań (www.poznan.pl) nie tylko mieszkańcy znaleźć mogą zakładkę „Poznaniacy w arci poznania”. To w niej magistrat prezentuje sylwetki zasłużonych dla miasta mieszkańców, o których pamięć samorządowcy chcą ocalić od zapomnienia.

Peľno atrakcji

Poznaj Poznań z Poznańskiej Kartą Miejską. Pod takim hasłem miasto reklamuje najlepszy i najtańszy sposób, aby poznać miasto i okolice. Karta zapewnia wstęp wolny lub zniżkę do ponad 60 atrakcji turystycznych, korzystanie z bezpłatnej komunikacji miejskiej, co jest nie lada okazją, by zaoszczędzić czas i pieniądze. Karta dostępna jest w trzech wersjach: jedno-, dwu- i trzydniowej. Poznańska Karta Miejska oferuje m.in. bezpłatne korzystanie z komunikacji miejskiej, wstęp wolny do większości muzeów w Poznaniu, zniżki w obiektach sportowo-rekreacyjnych, zniżki do palmiarni i zoo, zniżki w hotelach i restauracjach.

Karta jest imienna (podpis posiadacza znajduje się na awersie) i jest ważna tylko po wpisaniu imienia i nazwiska oraz daty rozpoczęcia korzystania z karty. Nie można jej udostępniać osobom trzecim. Jest ważna tylko z dowodem tożsamości. Ważność karty jest liczona od daty na niej wpisanej. Jak zapewnia magistrat, w przypadku Porzystania z atrakcji poza Poznaniem, karta jest ważna dzień dłużej.

Do karty dołączona jest książeczka przewodnik, w której turyści znajdują informacje o atrakcjach, z których mogą skorzystać, oraz o zniżkach i wstępach wolnych. Karta jednodniowa to koszt 30 zł, dwudniowa – 40 zł, a trzydniowa – 45 zł.

Turyści, zwiedzając miasto, mogą też skorzystać z bezpłatnych audioprzewodników. Z nimi można zwiedzać Poznań we własnym tempie i wybierać atrakcje w dowolnej kolejności. W każdej chwili wędrowkę można przerwać i odpocząć, delektując się rogalcem świętomarcińskim, usiąść w kawiarni, skosztować specjałów poznańskich restauracji. Audioprzewodniki zosta-

ły przygotowane w formacie mp3. Z miejskiej strony internetowej (www.poznan.pl) pobrać można też do telefonu komórkowego lub innego urządzenia plan miasta z zaznaczoną trasą.

Na gości czekają też nietypowe atrakcje: gokarty, paintball, geocatching, zorbing, sumo wrestling, a także ściana wspinaczkowa, park linowy i grotta solna. Turyści zobaczyć mogą największą makietę kolejową w Polsce, która jest w Zespole Szkół Komunikacyjnych. Atrakcją jest Pchli Targ działający w każdy weekend. Można także przejechać się riksą.

Skarby dla najmłodszych... i dla rodzin

Miasto ma również ofertę dla najmłodszych. W Wielkopolskim Muzeum Wojskowym na dzieci wraz z rodzicami czekają: worek giermka rycerza oraz plecak żołnierza. Są one pełne przeróżnych zadań i zagadek. Aby je rozwiązać, dzieci muszą zmienić się w muzealnych tropicieli, w czym pomogą przedmioty, które można znaleźć w przygodowych zestawach. Wśród nich jest między innymi latarka, puzzle kostkowe,

a nawet kompas. Wszystko to przyda się przy rozwiązywaniu zadań. Atrybuty można wypożyczyć bezpłatnie, okazując dowód tożsamości.

Ciekawą inicjatywą miasta skierowaną do rodziców maluchów jest giełda ofert niań. W specjalnej zakładce na stronie urzędu miasta rodzice znajdują opiekunkę dla dziecka. Tam też zainteresowani znajdują giełdę rzeczy używanych dla dzieci oraz podręczników szkolnych. Jest też oferta muzyczna, każdą sobotę o godzinie 12.15 w poznańskiej kolegiacie (farze) odbywają się koncerty organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Poznańskiej Fary.

Wsparcie w biznesie

Z myślą o skutecznym wsparciu sektora średnich, małych i mikro przedsiębiorstw w aglomeracji poznańskiej, prezydent Poznania, prezes Międzynarodowych Targów Poznańskich, starosta poznański oraz prezydent Sejmiku Gospodarczego Województwa Wielkopolskiego podjęli w 2003 r. wspólną inicjatywę zorganizowania cyklicznego konkursu o tytuł

Poznańskiego Lidera Przedsiębiorczości. Głównym celem konkursu jest pomaganie wyróżniającym się przedsiębiorstwom, zaliczanym do sektora MSP, w budowaniu trwałej pozycji na rynku, poprzez stwarzanie możliwości prezentowania ich oferty szerokiemu gronu partnerów i potencjalnych klientów oraz promocja i upowszechnianie przykładów udanych wdrożeń innowacyjnych produktów, usług lub technologii opracowanych w wielkopolskich ośrodkach naukowych.

Poznańskim Liderem Przedsiębiorczości może zostać średni, mały lub mikro przedsiębiorca działający na terenie Poznania lub powiatu poznańskiego. Warunkiem jest odniesienie sukcesów na rynku, przedstawienie ciekawej oferty, wykorzystanie innowacji i nowoczesnych metod organizacji pracy. Dodatkowym warunkiem jest rzetelne wywiązywanie się ze swoich zobowiązań. Prowadzona przez firmę działalność musi być przyjazna ludziom i środowisku.

REKLAMA

Kup dekoder DVB-T

do odbioru bezpłatnej naziemnej telewizji cyfrowej

- ✓ polska marka, gwarantowany serwis, wysoka jakość produktu,
- ✓ bezpłatne kanały w ramach naziemnej telewizji cyfrowej,
- ✓ dodatkowe kanały kodowane w cyfrowej jakości obrazu i dźwięku - nawet w prezencie.

Lepszej okazji nie znajdziesz!

DVB-T
DOLBY DIGITAL PLUS
HD
EPG
HDMI
POLSKI PRODUKT

*W prezencie** oznacza dostęp do kanałów kodowanych w promocji TV Mobilna. Promocja obejmuje dostęp do kanałów kodowanych Pakietu Ekstra na czas określony, nawet do 6 miesięcy i jest ograniczona do miejsc o dobrym zasięgu sygnału. Promocja jest ograniczona czasowo i wygasa aktywnie do 31 grudnia 2014r. Szczegóły oferty i zasady aktywacji dostępne na www.cyfrowypolsat.pl. Cyfrowy Polsat nie ponosi odpowiedzialności za zasięg i jakość odbioru kanałów ogólnodostępnych w bezpłatnej naziemnej telewizji cyfrowej. Warunki gwarancji określa karta gwarancyjna.

Dolby® is a trademark of Dolby Laboratories. Confidential unpublished work. © 2003-2005 Dolby Laboratories. All rights reserved.
DVB and DVB logos are trademarks of the DVB Project.

MIASTA POWYŻEJ 100 TYS. – SAMORZĄDY

Miejsce II

Gdańsk jednym z cudów świata? Dlaczego nie

Stolicę Pomorza warto odwiedzić ze względu na jej położenie, historię, ale także dlatego, że dużo się tu dzieje

Grażyna J. Leśniak
grazyna.lesniak@infor.pl

Dla każdego coś miłego – tak w skrócie można podsumować różnorodną ofertę miasta, które dla Polaków pozostanie kolebką „Solidarności”, a dla gości będzie kojarzone z morzem i bursztynem. Jedno jest pewne. Tak jak na nudę nie mogą narzekać mieszkańcy, i to w każdym wieku, tak na brak atrakcji nie będą uskarżać się także goście, którzy w Gdańsku będą tylko przejazdem. Specjalnie dla nich miasto przygotowało także vademecum turysty z informacjami. Opracowało nawet kartę turysty „Gdańsk-Sopot-Gdynia Plus”. Jej posiadacze mogą liczyć na zniżki u partnerów karty, taniej zapłacą np. za wstęp do muzów, na spektakle, koncerty, wystawy. Tańsze będą też pamiątki, książki i biżuteria bursztynowa, noclegi, obiady i inne posiłki, wypożyczanie sprzętu wodnego, wypożyczanie aut, rozgrywki paintballowe, atrakcje w Aquaparku czy nawet wizyty w studiu urody.

Niepowtarzalny klimat

Każdy, kto był w Gdańsku chociaż raz, przyzna, że miasto ma swój niepowtarzalny klimat. I te atuty chce wykorzystać, uczestnicząc w konkursie, w którym internauci z całego świata wybierają siedem najpiękniejszych cudów na świecie. Organizowała go szwajcarska fundacja New7Wonders. Ta sama, która wcześniej organizowała dwa inne plebiscyty – na najpiękniejszą architekturę oraz najpiękniejsze miejsce na świecie. Do finału drugiego z plebiscytów zakwalifikowały się Mazury.

Tym razem o wyjątkowy tytuł najpiękniejszego miasta na świecie walczy Gdańsk. Konkurs ma kilka etapów. W pierwszym spośród 1200 miast internauci wybrali 300. Wśród nich znalazło się jedenaście miast z Polski, w tym właśnie Gdańsk. Kolejny etap konkursu kończyć się 31 marca 2013 r. Wtedy na placu boju pozostanie już tylko 28 miast, które zdołają najwięcej głosów internautów. To, czy Gdańskowi uda się pokonać tak słynne metropolie jak Paryż czy Rzym, zależy od głosów polskich internautów, którzy mogą głosować na niego na stronie www.n7w.com/en/cities. Finał konkursu, podczas którego poznamy siedem najpiękniejszych miast świata, planowany jest na 7 lipca 2014 roku.

Konkursy i gry miejskie

Miasto ma także ofertę dla gości. To gra miejska „Władcy Bursztynu”. Została ona nagrodzona w konkursie na najlepszy produkt turystyczny Gdańska, organizowany przez Gdańską Organizację Turystyczną w 2009 roku. Turyści – gracze wcielają się w średnio-wiecznych kupców. Ich zadaniem jest odebranie drogocennego kamienia – bursztynu, a następnie dostarczenie go do umówionego miejsca o umówionej godzinie rosyjskim kupcom, podróżującym Bursztynowym Szlakiem, zmierzającym do włoskiej Akwilei. Zadanie to jednak nie jest łatwe. Aby dotrzeć do miejsca wymiany, uczestnicy gry muszą rozwiązywać zagadki i zadania, a także odnajdywać łączników, którzy będą posiadać drogocenne informacje.

Miasto organizuje również liczne konkursy dla mieszkańców, w których uczestnicy mogą wygrać zaproszenia na koncerty lub konferencje. Ma też ciekawą ofertę edukacyjną. 11 stycznia 2013 r. Centrum Hewelianum zorganizowało drugą edycję Nocy Biologów – cyklicznej imprezy organizowanej przez Międzyuczelniany Wydział Biotechnologii UG i GUMed. W tym roku promowany był „Domowy warzywniak” a uczestnicy Nocy Biologów mogli poznać tajemnice pozornie mało tajemniczych owoców i warzyw. Wszyscy, którzy wzięli udział w zabawie, otrzymali niespodziankę – nasiona warzyw do samodzielnego zasadzenia.

Sylwestrowy konkurs butelkowy

W tym roku magistrat znalazł nawet sposób na kłopot z uprzątnięciem pozostałości po szaleństwach sylwestrowej nocy, po prawie 12 tysiącach osób, które bawiły się na Targu Węglowym. Ogłosił konkurs „Sylwestrowy Konkurs Butelkowy”. Aby wziąć w nim udział, wystarczyło od 31 grudnia 2012 r. do 2 stycznia 2013 r. wrzucić do oznakowanych zielonych pojemników rozstawionych na Targu Węglowym szklane butelki po napojach, którymi gdańszczanie witali Nowy Rok, z kartkami z imieniem, nazwiskiem i kontaktowymi numerami telefonów uczestników konkursu. 3 stycznia 2013 r. na terenie zakładu utylizacyjnego odbyło się losowanie butelek z opróżnionych pojemników. Komisja konkursowa wylosowała zwycięskie butelki. Wylosowani laureaci otrzymali odtwarzacze Blu-ray, dvd, mp3, mp4, a szczęśliwy zwycięzca – miejski rower.

– Miasta dostrzegły we współpracy z deweloperami istotne źródło współfinansowania potrzeb miejskich bez dodatkowych obciążeń dla lokalnych budżetów i pomimo mało przyjaznego instrumentarium w przepisach prawnych – zauważa Leszek Sikora. – Rewitalizacje związane są z bezpośrednimi, twardeymi nakładami finansowymi dewelopera na przeprowadzenie inwestycji budowlanej i sąsiadującej infrastruktury, ale istotne są również zmiany osiągnięte miękkimi środkami np. podniesienie rangi traktów pieszych, podniesienie standardu urbanistycznego fragmentu śródmieścia (okolice dworca przy Galerii

Miejsce III

Olsztyn – niezwykły krajobraz i nowoczesne zarządzanie

Chcą się rozwijać w sposób zrównoważony. Dbają o wszystkie dziedziny życia publicznego. W każdej robią postępy

Piotr Pieńkosz
piotr.pienkosz@infor.pl

Determinację urzędników widać chociażby w realizacji zadań z zakresu ochrony środowiska. Ostatnio prowadzony jest program uzupełniania ubytków w miejskiej zieleni. Olsztyńskie władze sadzą drzewa przede wszystkim przy ulubionych szlakach spacerowych mieszkańców, przy przedszkolach i szkołach.

Miasto zadbało również o naszych czworonożnych przyjaciół. Przez dwa ostatnie lata trwała akcja czyszczenia psów. Rada miasta wyłożyła na ten cel 350 tys. zł z gminnego budżetu. Właściciele czworonogów nie ponosili dodatkowych kosztów, ale mieli obowiązek oznakowania swoich podopiecznych.

W ten sposób miasto postanowiło walczyć z plagą bezdomności psów. Dzięki czipowi łatwiej odnaleźć właściciela zagubionego psa oraz chronić ludzi przed napaścią bezpańskiego (choć niekonięcznie) czworonoga. Ta nowoczesna metoda znakowania psów pozwala szybko ustalić na przykład to, czy zwierzęta, które pogryzły człowieka, były chore i jakie wobec tego, działania należy podjąć.

Aktywni dopieszczeni

Olsztyn oferuje również wiele możliwości spędzania wolnego czasu dla osób aktywnych. Funkcjonuje tu rozbudowana sieć ścieżek rowerowych o różnym poziomie trudności. Jest to możliwe dzięki terenom leśnym, które znajdują się w granicach miasta. Oprócz cyklistów narzekać na infrastrukturę i różne udogodnienia nie mogą również pływacy, golfiści,

wędkarze, a nawet żeglarze i nurkowie. Jeziora Ukiel i Kortowskie mogą komkurować z Wielkimi jeziorami mazurskimi. Są nie tylko atrakcją dla turystów, ale też dla lokalnej społeczności. To na tych akwenach rozwija się rekreacja i przygoda olsztynian ze sportem.

Magistrat nie zapomina również o inwestycjach. Dzięki unijnym dotacjom udało się zrewitalizować olsztyńskie Stare Miasto i śródmieście. Miasto, chcąc zwiększyć bezpieczeństwo należącej do siebie infrastruktury, stopniowo wdraża program monitoringu miejskiego, obejmującego także placówki oświatowe. A tych ostatnich przybywa. Na przykład w ubiegłym roku oddano do użytku nowe przedszkole. Była to odpowiedź miasta na zapotrzebowanie zgłoszone przez rodziców.

Modernizacja komunikacji miejskiej

Wyjściem naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców jest również modernizacja publicznej komunikacji, za którą miasto postanowiło się wziąć pod koniec ubiegłego roku. Proces ma potrwać do 2014 roku i objąć modernizację całej infrastruktury: torów, trakcji i zajezdni, a także zakup nowego taboru tramwajowego. Co ciekawe, będzie to powrót tego rodzaju komunikacji do miasta. Inwestycja pochłonie ponad 412 mln zł, ale z tego aż 350 mln zł pokryje Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości z unijnych dotacji.

Realizacja tej ostatniej inwestycji nie jest zagrożona. Olsztyn, jak twierdzą władze miasta, dzielnie przeciwstawia się niekorzystnym tendencjom wywołanym kryzysem fi-

nansowym, który dotyka również samorządy. Miasto chce w tym roku m.in. za 10 mln zł przebudować jedno z kluczowych skrzyżowań oraz dokończyć budowę Parku Naukowo-Technicznego. Władze przewidziały również 66 mln zł na zagospodarowanie brzegu Jeziora Krzywego. Bo miasto ma być przyjazne mieszkańcom i turystom – to dewiza tego samorządu.

Niepełnosprawni równouprawnieni

Lokalne władze pamiętają również o ludziach z ograniczeniami ruchowymi. Działają tu jedyny w swoim rodzaju ośrodek informacji dla osób niepełnosprawnych. Celem tej jednostki jest zbieranie zasobów informacyjnych, a później docieranie z nimi do najbardziej zainteresowanych. Dzięki temu niepełnosprawni dowiadują się o dedykowanych im szkoleniach, terapiach czy spotkaniach integracyjnych organizowanych w mieście.

Konsultacje w sieci z mieszkańcami

Warty odnotowania jest również fakt aktywizacji mieszkańców. Magistrat próbuje wciągnąć ich w prace samorządowe, poddawanie pomysłów, nawet zarządzanie pewnymi sferami działalności miasta. Na oficjalnej stronie internetowej urzędu miasta uruchomiono interaktywną platformę konsultacji, gdzie każdy mieszkaniec, bez konieczności wychodzenia z domu, może wyrazić swoją opinię w sprawach będących w danym czasie przedmiotem ogólnomiejskiej dyskusji. Ostatnio udało się w ten sposób skłonić olsztynian do debaty nad zmianami w zarządzaniu odpadami komunalnymi.

Współpraca z przedsiębiorcami opłaca się miastom

Inwestycje w centra handlowe odmieniają miasta

Tomasz Wojciechowski
tomasz.wojciechowski@infor.pl

O tym, że partnerstwo jest opłacalne zarówno dla przedsiębiorców, jak i miast, w których realizowane są inwestycje, samorządowcy mogą być już przekonani. Przykładami z ostatnich lat są duże projekty, takie jak szwajcarska Kaskada, czy Galeria Krakowska. Realizacja ambitnych planów sprawiła, że całe fragmenty organizmów miejskich w sąsiedztwie nowych obiektów, dawniej zaniedbane – prze-

szły prawdziwą sanacją. Zwraca na to uwagę m.in. Leszek Sikora, szef działu rozwoju ECE Projektmanagement w Polsce, firmy dbającej o rozwój i planowanie nowych projektów oraz zajmującej się wynajmem, zarządzaniem i marketingiem dla centrów handlowych (obecnie we Wrocławiu, Łodzi, Krakowie, Gdańsku i Szczecinie). Dodatkowo władze miast zdają sobie sprawę, że mogą wymóc na deweloperach finansowanie inwestycji, których bez zaangażowania zapewne by nie zrealizowano. Tym sposobem np. Szczecin wzbogacił się o Teatr „Pleciuga”, który powstał nakładem rzędu 40 mln zł.

– Miasta dostrzegły we współpracy z deweloperami istotne źródło współfinansowania potrzeb miejskich bez dodatkowych obciążeń dla lokalnych budżetów i pomimo mało przyjaznego instrumentarium w przepisach prawnych – zauważa Leszek Sikora. – Rewitalizacje związane są z bezpośrednimi, twardeymi nakładami finansowymi dewelopera na przeprowadzenie inwestycji budowlanej i sąsiadującej infrastruktury, ale istotne są również zmiany osiągnięte miękkimi środkami np. podniesienie rangi traktów pieszych, podniesienie standardu urbanistycznego fragmentu śródmieścia (okolice dworca przy Galerii

Krakowskiej), czy redefinicja centralnego punktu w mieście (Rynek Manufaktury w Łodzi). Śródmiejskie, najwyższej klasy obiekty handlowe mają ambicje animowania życia kulturalnego w mieście, również w formułach wykraczających poza zasięg oddziaływania miast (akcje kulturalne poznańskiego Starego Browaru, promocja młodych polskich designerów w centrach ECE).

Samorządowcy dobrze widzą te efekty i doceniają większość z nich. Ale nadal nie wszystkie ich działania spotykają się z aprobatą przedstawicieli biznesu, którzy nazywają problem „brakiem konsekwencji w definiowaniu



Leszek Sikora, Dyrektor Działu Rozwoju ECE

priorytetów”. O co w istocie chodzi?

– Trudno mówić o polityce planowania przestrzennego, kiedy dopuszcza się prace

nad kilkoma planami zagospodarowania przestrzennego jednocześnie w miastach kompaktowych rozmiarów (około 200 tys. mieszkańców) – ocenia Leszek Sikora. – Trudno w tej sytuacji zadbać o jakość i trwałość sukcesu obiektu, mimo jego potencjalnie idealnego położenia. A wysokiej klasy obiekt handlowy ECE o powierzchni kilkudziesięciu tys. metrów kw. to inwestycja nierzadko ponad 600 mln złotych.

PARTNER OPRACOWANIA



www.ece.pl

Miejsce I

Aleksandrów Łódzki – miasto na medal

Kiedys trzy narody, trzy wyznania i ogólna bieda. Dziś tygrys – nie tylko centralnej, ale całej Polski. To lider wśród samorządów

Monika Górecka-Czuryłło
monika.gorecka@infor.pl

W przypadku Aleksandrowa Łódzkiego można, z pewnym przymrużeniem oka zacytować piosenkę z kabaretu Dudka. Bo to „ni wyżyna, ni nizi-
na, ni krzywizna, ni równina. Taka gmina. Ani piasek ani gлина. Tylko lasek i olszyna. Taka gmina. Ale te słowa to już dla Aleksandrowa Łódzkiego odległa przeszłość. Kiedyś rzeczywiście miasto wpisywał się w słowa piosenki kabaretowej. Choć o bogatej historii leżało cały czas w cieniu przemysłowej Łodzi. Podobnie jak w niej, w Aleksandrowie także rozwinął się przemysł włókienniczy. Produkowano tu przede wszystkim pończochy i skarpety, stąd nieco pogardliwie nazywano Aleksandrów Skarpetowem. Gmina postrzegane było niemal jako jedna z uboższych dzielnic tego miasta. Tramwajem jeździło się do Łodzi (do dziś zachowano na pamięć i fragment starego torowiska). A mieszkańcy nie przedstawiali się, że są z Aleksandrowa, tylko z Łodzi. Tak brzmiało lepiej.

Ale od czasów reformy samorządowej gmina zaczęła pomału wybijać się na niepodległość i to nie tylko wizerunkową, ale przede wszystkim ekonomiczną.

Tygrysi skok

Największy skok dokonał się 10 lat temu. Aleksandrów Łódzki kilkakrotnie był w ciągu tych ostatnich 10 lat jednym z najlepszych samorządów w Polsce. Władze chwalą się licznymi nagrodami i wyróżnieniami.

Wysoka ocena to m.in. efekt dobrego samopoczucia mieszkańców. Dobrze się czują w „Aleksie”, jak zdrobniale nazywają swoje miasto. Podobnie jak posłanka z tego rejonu Agnieszka Hanajczyk, która też z satysfakcją obserwuje wielki skok cywilizacyjny. A wóldarze miasta żartują, że niedługo to Łódź będzie pod Aleksandrowem.

Wysoka ocena w naszych (DGP) Perłach Samorządu, zarówno wóldarza Aleksandrowa Łódzkiego Jacka Lipińskiego, jak i samej gminy jako takiej, to, jak oceniają władze marszałkowskie i posłowie,

efekt m.in. tego, że zmiany, które następują w całej Polsce, w Aleksandrowie Łódzkim zachodzą najszybciej.

– Duże inwestycje przemysłowe, modernizacja centrum, ogólna zmiana wizerunku miasta na przestrzeni ostatnich 10 lat – wylicza marszałek województwa łódzkiego Witold Stepień. I dodaje, że to miasto jest niekwestionowanym liderem nie tylko w województwie, ale i w kraju. Niektórzy nazywają je tygrysem rejonu i nie tylko.

Kilometry dróg i lodowisko

Co składa się na ten tygrysi skok? Na pewno gospodarka finansowa. Dochody miasta na przestrzeni dziesięciu lat wzrosły z 34 mln zł do ponad 102 mln zł. Podobnie wydatki – z 31 mln zł do ponad 107 mln zł. W ostatnich latach Aleksandrów przeznacza na inwestycje nawet do 40 proc. własnego budżetu. Wśród nich te, które likwidują zapóźnienia cywilizacyjne, jak np. wodociągi, drogi czy kanalizacja (w każdym z minionych 10 lat na cele tych inwestycji przeznaczano

po kilka, kilkanaście milionów złotych). Ale są i takie, które przede wszystkim ułatwiają codzienne życie, sprawiają, że mieszkanie w Aleksandrowie jest po prostu godne i przyjemne. Dlatego np. zbudowano pla-
cyki zabaw dla dzieci, sztuczne lodowisko.

Przy wielu projektach Aleksandrów Łódzki zabiega o fundusze unijne. Jednym z największych sukcesów jest pozyskanie 64 mln zł z UE na budowę kanalizacji. Za te pieniądze gmina zbuduje jej 44 km – a teraz w gminie jest 40 km. Ogółem wartość dofinansowanych środków z funduszy unijnych wyniosła w gminie, w latach 2007-2012 ponad 84 mln zł. W poprzedniej transzy było to niespełna 6 mln zł. Jak przekonuje Grzegorz Torzewski naczelnik Wydziału Pozyskiwania Funduszy Unijnych Aleksandrów Łódzki jest gminą prawdziwie europejską o jednym z największych wskaźników absorpcji unijnych środków regionie

Dla dzieciaków i nie tylko

Jednym z priorytetów Aleksandrowa Łódzkiego są też inwe-

stycje w szeroko pojętą edukację. Na przestrzeni ostatnich lat powstały nie tylko hale sportowe – dla porównania w 2002 r. było ich 10, a teraz jest 28, nie tylko w szkołach pojawiły się komputery – ich liczba wzrosła w minionych 10 latach ze 135 do 464, ale bardzo zaczął rozwijać się młodzieżowy sport. Jak pokazują dane urzędu miasta wydatki na sport wzrosły z 390 mln zł w 2003 r do 13 mln w roku ubiegłym. Gmina może się poszczycić katekami juniorami, którzy osiągają sukcesy na zawodach międzynarodowych. – Do rozwoju sportu, oprócz nowoczesnej bazy przyczyniają się także stypendia sportowe, które uchwalił samorząd. Motywują młodych sportowców i pomagają w trenowaniu tym, którzy mają trudniejsze warunki finansowe – przekonują urzędnicy magistratu.

– No i budujemy mieszkania komunalne – przypomina przewodnicząca rady gminy Anetta Jakubowska. – Kiedyś na lokum czekało się nawet 7-10 lat. Teraz praktycznie kolejki nie ma. Mieszkanie od miasta, po spełnieniu warun-

ków, można otrzymać po 1-1,5 roku. Ważne jest także to, że w założeniu budowa mieszkań ma między innymi przyciągnąć do Aleksandrowa nowych mieszkańców. Zachęcić, by tu mieli swoją małą ojczyznę. Aleksandrowski tygrys, mimo że nastawiony przede wszystkim na inwestycje dba o rozwój zrównoważony i nie zapomina o swojej historii. Wyremontowano XIX-wieczny ratusz, odrestaurowano kościół pod wezwaniem św. Stanisława Kostki, który stał się centrum wydarzeń społeczno-kulturalnych w mieście.

A gdy pytamy, skąd taki sukces małego niegdyś miasteczka, to słyszymy jednoznaczne odpowiedzi.

– Nie chcieliśmy być już sypialnią Łodzi i wspólnymi siłami stworzyliśmy samodzielną, prężną, nowoczesną i przyjazną mieszkańcom gminę. Sukces upatruję w silnym lokalnym patriotyzmie, współpracy wszystkich środowisk. Od władz przez różne organizacje, placówki oświatowe – mówi przewodnicząca Anetta Jakubowska.

Miejsce II

Puławy przemysłem stoją

Puławskie nawozy wspierają polskie rolnictwo i przyciągają kolejnych inwestorów

Piotr Pieńkosz
piotr.pienkosz@infor.pl

Giełdowym inwestorom położone w województwie lubelskim Puławy kojarzą się przede wszystkim z notowanymi na warszawskim parkiecie miejscowymi zakładami azotowymi. To nie może dziwić. Spółka ta, produkująca nawozy chemiczne, jest bowiem największym przedsiębiorstwem przemysłowym w mieście i jednym z wiodących pracodawców w regionie. O tym, jak duża jest siła oddziaływania giełdowego giganta na lokalne otoczenie może świadczyć fakt, że to właśnie z nim miejscowi samorządowcy postanowili współpracować przy ściąganiu do Puław nowych inwestorów.

Chemia napędza rozwój

Wynikiem współdziałania stał się powołanie do życia w 2003 r. Puławski Park Przemysłowy. Stanowi on część specjalnej strefy ekonomicznej „Starachowice”. Ten prawie siedmioletni hektarowy obszar inwestycyjny przyciąga przede wszystkim przedsiębiorców z branży chemicznej. Czekają tu na nich specjalistyczne szkolenia, pomoc w szukaniu partnerów biznesowych oraz wykwalifikowanej kadry. Na pewno nie bez znaczenia pozostają

również oferowane przez władze zwolnienia podatkowe. Takie działania przynoszą spodziewane efekty. Na przykład wspomniana puławska podstrefa na koniec zeszłego roku mogła pochwalić się inwestycjami na poziomie ponad 380 mln zł. Lepszy wynik osiągnięto tylko w samych Starachowicach. Ale terenów do zagospodarowania wciąż pozostaje bardzo dużo. Można

WAŻNE : Puławski Park Naukowo-Technologiczny. Ściąga do miasta przedsiębiorców dzięki udostępnianiu terenów, wsparciu organizacyjnemu. Z założenia ma to być przyjazne miejsce, w którym można prowadzić badania nowoczesnych technologii

więc mówić o sporym potencjale wzrostu przywołanych kwot.

Nauka i nowoczesne technologie

Twierdzenie, że Puławy to jedynie przemysł byłoby jednak niesprawiedliwe. Dowodem jest funkcjonujący z powodzeniem Puławski Park Naukowo-Technologiczny. Ściąga do miasta przedsiębiorców dzięki udostępnianiu terenów, wsparciu organizacyjnemu. Z za-

łożenia ma to być przyjazne miejsce, w którym można prowadzić badania nowoczesnych technologii. Przy pozytywnych wynikach testów można je będzie wdrażać na rynek. Wszystko to sprawia, że Puławy nie bez podstaw są traktowane jako koło napędowe województwa lubelskiego.

Statkiem po Wiśle

Ale miasto chce nie tylko przyciągnąć inwestorów, ale i zadbać o mieszkańców. W ostatnich latach postanowiono wykorzystać walory przepływającej przez Puławy Wisły i zbudować nowoczesny port rzeczny. Jego walory rekreacyjne mają poprawić atrakcyjność turystyczną gminy. W ubiegłym roku lokalni wóldarze zgotowali też mieszkańcom miłą niespodziankę. Zamiast zafundowania kolejnej podwyżki cen biletów komunikacji miejskiej, jak zrobiło wiele gmin, przekazali do użycia nowy tabor.

A to nie koniec. Na kilka dni przed świętami, 20 grudnia ubiegłego roku, władze Puław podpisały umowę na dofinansowanie projektu przebudowy stadionu Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji wraz z obiektami towarzyszącymi. Realizacja planu pochłonie ponad 49 mln zł. 14 mln sfinansuje z tego Unia Europejska.

W Prusicach opłaca się inwestować

- DOBRE POŁOŻENIE - PRZY DRODZE KRAJOWEJ NR 5 (NIEBAWEM S5)
- TYLKO 17 KM. OD OBWODNICY WROCŁAWSKIEJ A4
- ROZWINIĘTA SIEĆ INFRASTRUKTURY TECHNICZNEJ
- KONKURENCYJNE KOSZTY PRACY
- WSPARCIE NA KAŻDYM ETAPIE INWESTYCJI
- SPECJALNE ULGI DLA NOWYCH INWESTORÓW
- DZIAŁKI W STREFIE JUŻ OD 25 ARÓW

Prusice 120 km
Wrocław 30 km

PRUSICE

MIASTA DO 100 TYS. – SAMORZĄDY

Miejsce III

Uniejów – zbudować sukces dzięki unijnym funduszom

Ta miejscowość to sztandarowy przykład na to, jak mądrze wydatkowane pieniądze płynące z Europy mogą odmienić lokalne środowisko. Imponujący kompleks basenów termalnych przypomina obiekty z amerykańskich filmów, a przedsiębiorcy chętnie wybierają to miasto

Piotr Pieńkosz
piotr.pienkosz@infor.pl

Położony nad Wartą, na granicy województw wielkopolskiego i łódzkiego Uniejów ma powierzchnię niespełna 13 hektarów, zaledwie kilka tysięcy mieszkańców. Z biednej i nierozpoznawalnej w Polsce gminy miejsko-wiejskiej w ciągu zaledwie kilku lat zmienił się w perłę regionu i miejsce chętnie odwiedzane przez przybyszów z całego kraju. Co ich tu przyciąga? Przede wszystkim imponujący kompleks termalno-basenowy przypominający obiekty znane widzom amerykańskich filmów. Ale nie tylko.

UE receptą na sukces?

Gminie w rozwoju niewątpliwie pomogło wstąpienie Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Podczas gdy jedni – niezadowoleni z postępującego procesu integracji – narzekali na ten fakt, inni zastanawiali się, jak na tym

procesie zyskać. Wśród tych ostatnich byli z pewnością władarze Uniejowa. Stopniowo i systematycznie zaczęli oni sięgać po wspólnotowe pieniądze. Dotacje szły między innymi na rozbudowę sieci wodociągowej i rewitalizację historycznego układu komunikacyjnego, a nawet budowę systemu miejskiej informacji esemesowej dla mieszkańców. Jednak zdecydowaną większość środków kierowano na rozwój bazy turystycznej skupionej tu wokół występujących w regionie wód termalnych. Bo to właśnie w tych źródłach gmina dostrzegła szansę i postanowiła się na niej skupić, by stworzyć coś, co przyciągnie turystów wraz z ich pieniędzmi.

– Jeśli dodamy w odpowiednich proporcjach potencjał gminy, naturalne uwarunkowania, konsekwencje w działaniu, ogromne potrzeby i małe dochody, a potem podzielimy przez ciężką pracę, to otrzymamy skutecz-

ność działań. Czy jest to sukces? – trudno ocenić, ale na pewno rozwój gminy Uniejów czieszy – tak procesy zachodzące w gminie oceniał w wywiadzie dla DGP jej burmistrz Józef Kaczmarek, gdy dwa lata temu rozpoczynał kolejną kadencję swoich rządów. Dziś żadne z tych słów nie straciło na aktualności.

W Uniejowie znajdziemy więc najnowocześniejszy w kraju kompleks całorocznych basenów oferujących gorące kąpiele w solankach termalnych o właściwościach leczniczych i relaksacyjnych. Jedyny, który ma status uzdrowiska. Rekreacji służą również zespół odnowy biologicznej oraz sąsiadujące z basenami boiska piłkarskie. Na przyjezdnych czeka również zrewitalizowany w ostatnich latach wiekowy zespół zamkowo-parkowy. O uroku Uniejowa przekonali się urzędnicy z Komisji Środowiska UE, gdy odwiedzili miasto w zeszłym roku. I zachwycili się nim.

Kwoty wykorzystanego unijnego dofinansowania mogą robić wrażenie, bo idą już w dziesiątki milionów złotych. Dlatego, miejscowi urzędnicy proszeni o wyliczenie przykładowych sumy muszą zaglądać do dokumentacji, bo dofinansowanych inwestycji było tak dużo, że ciężko byłoby wszystko spamiętać. Na przykład na pierwsze dwa etapy budowy wspomnianych term UE w ramach samego tylko Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego wyłożyła 5,9 mln zł. Z kolei stworzenie kompleksu edukacyjno-turystycznego o walorach historycznych „Wrota Czasu” Bruksela wsparła kwotą 3,3 mln zł, a na odnowienie wspomnianego zespołu zamkowego i budowę tam infrastruktury technicznej kolejne 3,4 mln zł.

Ważne okazuje się również to, że Uniejów potrafi wyeksponować swoje sukcesy. Pewna swoich atutów gmina już na stronie głównej witryny

internetowej uniejow.pl obok informacji dla mieszkańców zamieszcza zakładkę adresowaną do potencjalnych turystów. Są tam barwne zdjęcia, przewodniki opisujące co warto zobaczyć oraz garść praktycznych porad. – Inwestycje w turystykę to tak naprawdę inwestycje w rozwój gminy jako całości – przekonują pracownicy uniejowskiego magistratu.

Nie tylko turystyka

Uniejów chce jednak przyciągać nie tylko turystów, ale i inwestorów. Władze podkreślają, że miasto znajduje się blisko węzła Dąbie na autostradzie A2, a im samym zależy na wzroście liczby firm, które rejestrują działalność gospodarczą w Uniejowie. W scenariuszu rozwoju ich jednostki do roku 2020 zakłada się, że na tysiąc mieszkańców będzie za siedem lat przypadało od 120 do 140 aktywnie działających przedsiębiorców. To dużo więcej w porównaniu np. do 2009

roku, gdy ta liczba wynosiła nieco ponad 80.

Gminni urzędnicy starają się hołubić inwestorów i pomagają lokalnym przedsiębiorcom ubiegać się o unijne środki. Z kolei rada gminy, stara się tworzyć w dopuszczalnym zakresie ułatwienia formalno-prawne dla prowadzących działalność gospodarczą. Wyrazem przychylności są chociażby stawki podatku od nieruchomości dla przedsiębiorców. O ile w wielu polskich gminach w czasach osłabienia gospodarczego i konieczności łątania samorządowych dziur budżetowych są one zbliżone do górnej granicy ustalonej rokrocznie przez ministra finansów, o tyle w Uniejowie są one uchwalane na poziomie kilka złotych niższym za metr kwadratowy niż dopuszczalne prawem maksima.

Lokalni decydenci zapewniają również, że także inwestycje infrastrukturalne są nakierowane na poprawę warunków sprzyjających rozwojowi przedsiębiorczości.

Telewizyjna rewolucja pod nadzorem samorządów

Cyfrowe nadawanie ostatecznie zastąpi analogowe z końcem lipca 2013 r. Choć proces trwa już od kilku miesięcy to wciąż dla wielu widzów jest mało zrozumiałą

Sylwia Czubkowska
sylwia.czubkowska@infor.pl

Tym samym, niestety pojawia się spore pole dla działań przeróżnych oszustów. To właśnie samorządy powinny zadbać o to by ich mieszkańcy mieli pełną wiedzę na temat tej zmiany.

Zgodnie z ustalonym przez Urząd Komunikacji Elektronicznej harmonogramem już 7 listopada 2012 roku przestały działać nadajniki telewizji analogowej w Żaganiu i Zielonej Górze. Od 28 listopada nie można oglądać telewizji analogowej w rejonie

Gdańska, Ławy i Poznania. Mieszkańcy innych rejonów Polski też nie mają już zbyt wiele czasu, żeby przygotować się do odbioru sygnału cyfrowego. 19 marca tego roku zostaną wyłączone nadajniki analogowe w Elblągu, Wiśle, Warszawie, Rzeszowie i Szczecinie a do 22 kwietnia – w Częstochowie, Rabce, Gorlicach, Szczawnicy, Kłodzku, Opolu, Tarnowie, we Wrocławiu i w Zakopanem. Ostatni nadajnik telewizji analogowej zostanie w Polsce wyłączony nie później niż 31 lipca 2013 r. Czyli w ciągu zaledwie kilku mie-

sięcy musimy przestawić się na całkiem nową jakość telewizji, To nie tylko więcej kanałów dostępnych naziemnie. W telewizji analogowej jest ich 7, w cyfrowej 20 i ich liczba jeszcze wzrośnie. To także możliwość odbioru obrazu i dźwięku w znacznie lepszej jakości, możliwość oglądania programów z napisami zamiast dubbingu, czy w innych wersjach językowych.

Abonenci płatnych telewizji kablowych lub platform satelitarnych nie muszą przygotowywać się do tych zmian. Jednak pozosta-

li widzowie by odbierać nadawanie cyfrowe muszą mieć odpowiedni sprzęt. Telewizor do odbioru takiej telewizji musi mieć wbudowany tuner telewizyjny DVB-T, który ma określone parametry, czyli kodowanie MPEG-4 dla obrazu i EAC-3 dla dźwięku. Jeśli telewizor nie posiada tego tunera trzeba albo kupić nowy albo dokupić znacznie tańszy niż nowy odbiornik dekodera DVB-T (zwany tzw. set-top boxem). Choć jest to już znacznie mniejszy wydatek ok. 100-200 złotych to należy przy jego zakupie uważać, bo

na rynku pojawiło się sporo urządzeń które nie spełniają warunków niezbędnych wymogów by rzeczywiście odbierać sygnał cyfrowy.

- Widzowie powinni mieć łatwy dostęp do informacji na temat procesu cyfryzacji. Niejednokrotnie nie wiedzą, z czym związane jest wyłączenie telewizji analogowej i jak się do tego procesu przygotować. Nietrudno także o nieuczciwych sprzedawców, którzy wykorzystując niewiedzę konsumentów, próbują sprzedawać drogie, niepotrzebne urządzenia i usługi – tłumaczy Maciej

Staszak, dyrektor ds. strategii i rozwoju Cyfrowego Polsatu.

I dlatego właśnie jak uważają eksperci to władze samorządowe powinny zadbać o własnych mieszkańców także by mieli pełną wiedzę o nadawaniu cyfrowym i o tym, jakie są wymogi techniczne dla sprzętu. To samorządy właśnie powinny przypominać sprzedawcom o obowiązku informowania czy sprzęt posiada te wymagane parametry i to na samorządach też spoczywa obowiązek jak najczęstsze przypomnienia o terminie wyłączenia analogu.

Gmina przyjazna zielonej energii

Wzrost atrakcyjności energii pozyskiwanej ze źródeł odnawialnych jest faktem. Już wkrótce ruszy nowy projekt edukacyjny stworzony z myślą o jednostkach samorządu terytorialnego

Internetowa platforma edukacyjna Green Communities dotycząca odnawialnych źródeł energii (OZE), została stworzona z myślą o jednostkach samorządu terytorialnego. Umożliwi ona podniesienie kwalifikacji urzędników, zwiększenie atrakcyjności regionu oraz usprawni procedury administracyjne. Pomysłodawcą i twórcą projektu jest Green Cross Poland.

Nowa forma dialogu

Green Cross Poland stawia sobie za cel rozwijanie dialogu w zakresie ekologii pomiędzy przedsiębiorcami, podmiotami publicznymi oraz społeczeń-

stwem. Debaty wysokiego szczebla, współpraca z polskimi i zagranicznymi partnerami to tylko niektóre z działań podejmowanych przez GCPL w zakresie trzech głównych kierunków aktywności: zielonej gospodarki, gospodarki wodnej oraz zielonych miast i gmin.

– Edukacja jest niezwykle istotna, szczególnie, jeżeli weźmiemy pod uwagę założenia pakietu klimatyczno-energetycznego, zgodnie z którym Polska do 2020 r. musi wyka-

zać się produkcją energii z OZE na poziomie 15 proc. – mówi prof. Andrzej Mizgajski, prezes Green Cross Poland. – Wejście w życie ustawy o OZE opóź-

Edukacja przede wszystkim

Green Communities, to bezpłatny cykl szkoleń przygo-

towany przez specjalistów. Jego celem jest zwiększenie atrakcyjności inwestycyjnej gmin, m.in. przez edukację i przyznawanie samorządom certyfikatu Gmina przyjazna zielonej energii. Materiały dydaktyczne obejmują takie zagadnienia jak: planowanie przestrzenne dla odnawialnych źródeł energii, aspekty środowiskowe, prawo budowlane, elementy prawa energetycznego, społeczne i gospodarcze aspekty dla gmin przy rozwoju energetyki rozproszonej wykorzystującej źródła odnawialne oraz przydomowe instalacje OZE.

Szanse na rozwój

Dzięki inicjatywie Green Cross Poland pracownicy urzędów gmin mogą podnieść swoje kwalifikacje w zakresie OZE. Szkolenie pozwala zgłębiać najważniejsze tematy, które nierzadko stanowią przyczynę konfliktów z lokalną społecznością, czy z inwestorami. To dzięki zdobytej przez samorządowców wiedzy gmina stanie się bardziej konkurencyjna, przyciągnie nowych inwestorów, przysięguje się na ustawę o OZE, a tym samym przyczyni się do rozwoju tego rynku w Polsce. Zdaniem prof. Mizgajskiego nieprawdą jest, że samorządy nie chcą podejmować działań związanych z bu-

dową instalacji OZE na swoim terenie. – Jednym z istotnych czynników hamujących powstawanie nowych przedsięwzięć w tym zakresie jest opór społeczności lokalnych przed nieznanymi inwestycjami. Potęgują go przypadki nietrafnie zlokalizowanych wiatrowni czy zastoso-

Miejsce I

Narewka – raj dla turystów na skraju puszczy

Miejscowość ta to rezerваты przyrody, lasy. Stawia więc przede wszystkim na turystykę, rekreację i ochronę środowiska

Elżbieta Pawluk vel Kiryczuk
elzbieta.pawluk@infor.pl

Gmina położona jest na skraju Puszczy Białowieskiej. Na jej obszarze znajdują się aż cztery rezerваты przyrody. A lasy stanowią blisko 60 proc. jej powierzchni. Zależy jej więc bardzo na turystach. To właśnie ta gmina okazała się najlepsza w naszym rankingu. Nie tylko dlatego, że punktowała w części ochrona środowiska, dobrze prezentowała się również w pozyskiwaniu funduszy unijnych, a także w części sport, turystyka i rekreacja.

Choć początkowo nas, organizatorów rankingu dziwiło, że mająca tak niewiele mieszkańców gmina, na dodatek położona z dala od centrów administracyjnych wygrała nasz ranking, to szybko zorientowaliśmy się że to nie pomyłka. Narewka od lat bowiem kolekcjonuje nagrody i wyróżnienia, tylko w ubiegłym roku została wybrana przez krajową Izbę Gospodarczą Gminą Fair play, zajęła I miejsce w finale wojewódzkim konkursu „Przyjazna wieś” na najlepszy projekt w zakresie infrastruktury realizowany na terenach wiejskich przy wsparciu środków unijnych

w kategorii infrastruktura społeczna, zajęła też pierwsze miejsce na Podlasiu w kategorii innowacyjny samorząd terytorialny.

Ważna ekologia

Przyciągnięcie turystów do Narewki to także działanie na rzecz Białowieskiego Parku Narodowego - odciążenie go od nadmiernej liczby turystów. Jest na to szansa dzięki dobrze rozwiniętej bazie noclegowej i gastronomicznej, co ten cel ułatwia.

W ostatnich latach w gminie Narewka rozbudowano istniejącą sieć kanalizacji sanitarnej, wybudowano również cztery przepompownie ścieków. Polepszyło się życie mieszkańców wsi: Leśna, Olchówka, Gruszki oraz Tarnopol-Kruhlik. Rozbudowano także sieć kanalizacji sanitarnej doprowadzającej ścieki do oczyszczalni w Narewce. Gmina zainwestowała również w modernizację składowiska odpadów. Zakupiono specjalistyczny samochód przeznaczony do odbioru odpadów z gospodarstw, a także w koparko-ładowarkę do obsługi samego składowiska. Wartość tej inwestycji to 309 tys. zł.

– W gminie zmodernizowano również sieć wodo-

ciągową, m.in. stacje uzdatniania wody co gwarantuje, że mamy wodę dobrej jakości – wskazują pracownicy gminy.

Narewka angażuje się również w przedsięwzięcia proekologiczne. Na jej terenie, we wsi Siemianówka, działa Ośrodek Edukacji Ekologicznej. Organizowane są tam np. zielone szkoły. Zajęcia odbywają się zarówno w plenerze, jak i dwóch nowoczesnych salach wykładowych. Z usług placówki rocznie korzysta ponad 1500 osób. A baza noclegowa liczy 48 miejsc. Dodatkowo w ośrodku prowadzona jest kuchnia, w której można spróbować regionalnych potraw.

Siemianówka przyciąga

Jedną z atrakcji turystycznych gminy, w szczególności dla wędkarzy i osób uprawiających sporty wodne, jest zbiornik Siemianówka, zajmujący powierzchnię 3250 ha. Dzięki wykorzystaniu środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ostatnich latach gmina zrealizowała projekt pt. „Budowa Ośrodka Turystyczno-Rekreacyjnego i Kulturalnego w Starym Dworze nad Zbiornikiem

Wodnym Siemianówka”. Obiekt składa się z dwóch boisk tenisowych, boisk do gry w siatkówkę, koszykówkę, badmintonu oraz dwóch budynków socjalnych dostosowanych do potrzeb osób niepełnosprawnych. Jest też plaża, plac zabaw dla dzieci, amfiteatr i parkingi dla samochodów. Chętni mogą skorzystać ze ścianki wspinaczkowej. Cały obiekt jest oświetlony i monitorowany.

W ciągu dwóch ostatnich lat w centrum Narewki wybudowano również ogrodzoną stanicę kajakową, umożliwiającą prowadzenie spływów rzekami Narewka i Narew. Miejsce to jest niezwykle atrakcyjne dla turystów. Można w nim nie tylko wypożyczyć kajaki oraz osprzęt niezbędny do pływania, ale również skorzystać z parkingu, pola namiotowego, miejsca na przyczepy campingowe czy wiaty ogniskowej. W zimie działa tu natomiast wypożyczalnia skuterów śnieżnych. Miejsce pełni również funkcję informacji turystycznej.

Miejsce II

Czekamy na gości

Nadmorska gmina Rewal dba o rozwój sportu i turystyki. Liczy na turystów

Elżbieta Pawluk vel Kiryczuk
elzbieta.pawluk@infor.pl

Najnowsza inwestycja to budowa trzykilometrowej ścieżki rowerowej z Niechorza do Pogorzeli. Trasa przebiega w sąsiedztwie zabytkowej Nadmorskiej Kolei Wąskotorowej.

– Przy ścieżce, wykonane z barwionego betonu asfaltowego, postawiono latarnie. Oprócz elementów małej architektury ścieżkę wyposażono także w dużą wiatę rekreacyjną oraz wiatę z toaletą – mówią gminni urzędnicy. W partnerstwie z powiatem gryfickim i gminą Trzebiatów gmina Rewal wybudowała również ścieżkę rowerową Pogorzela –Mrzeżyno o długości 14 km. Obecnie rewitalizowana jest zabytkowa linia Nadmorskiej Kolei Wąskotorowej. Modernizacja obejmie remont budynków wraz z zagospodarowaniem terenu.

– W wyniku realizacji projektu powstaną trzy nowe dworce kolejowe: w Niechorzu w pobliżu Latarni Morskiej, Śliwinie i Trzęsacz. Przebudowane zostaną również trzy istniejące już

dworce: w Rewalu, Niechorzu i Pogorzeli, a także linia kolejowa na odcinku Trzęsacz – Pogorzela oraz most na kanale Liwka – wskazują samorządowcy. Inwestycja ma zostać zakończona jeszcze w tym roku.

To nie wszystkie przedsięwzięcia związane ze sportem, turystyką i rekreacją. W miejscowości Trzęsacz powstało w 2010 r. przenośne sezonowe lodowisko o wymiarach 25x40 m. Wybudowano też halę sportową przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Pobierowie. Gmina angażuje się w inwestycje w infrastrukturę i ochronę środowiska. W 2011 i 2012 r. przebudowano drogi – m.in. w Rewalu i Pobierowie. W tej ostatniej miejscowości wybudowano również nowe parkingi dla samochodów i autobusów. Z kolei w Niechorzu gmina Rewal uczestniczyła w przebudowie drogi powiatowej. Ta nadmorska gmina szczególnie dba o rozwój sportu i turystyki. W ramach inwestycji z zakresu ochrony środowiska rozbudowano i zmodernizowano oczyszczalnię ścieków w Pobierowie.

TEKST PROMOCYJNY

Miejsce III

Oczyszczają ścieki, sadzą drzewa i zbudują teatr

Od wielu lat Lesznów wyróżnia się w rankingach. Leży blisko stolicy, ale ma swoje problemy i swoje sukcesy

Elżbieta Pawluk vel Kiryczuk
elzbieta.pawluk@infor.pl

Z Warszawą graniczy, ale nie liczy z tego tytułu na specjalne profity. Sama inwestuje przede wszystkim w infrastrukturę.

– Najważniejszą, taką sztan-darową naszą inwestycją, zrealizowaną w 2012 r., jest nowa oczyszczalnia ścieków w Zamieniu – mówi wójt gminy Lesznów, już kolejnej kadencji Maria Jolanta Batycka – Wąsik. Oczyszczalnia ścieków w Zamieniu jest hermetyczna, a bioreaktor, podobnie jak dopływ ścieków, przykryty. To wyeliminowało niekorzystny wpływ oczyszczalni na tereny przyległe, czego zawsze obawiają się mieszkańcy sąsiadujący z tego typu inwestycjami. Oczyszczalnia jest w pełni zautomatyzowana, a każdy etap procesu podlega monitoringowi. Na jej terenie zasadzono dużo roślin, co pozwoliło na wkomponowanie obiektu w otoczenie. Oczyszczalnia planowana była od dawna. Na razie przepustowość oczyszczalni to 650 m³/d, ale gmina planuje jej rozbudowę. Po uruchomieniu drugiego z jej reaktorów przepustowość będzie wynosiła 1300m³/d, co

pozwo-li na obsługę około 8000 mieszkańców.

Oczyszczanie ścieków to jeden z priorytetów Lesznów. Jak wskazuje wójt, Gmina rozbudowuje też istniejącą oczyszczalnię ścieków w Łazach.

Przy okazji rozbudowy oczyszczalni przeprowadzony zostanie remont dwóch rowów melioracyjnych. – Działania prowadzone w zakresie gospodarki wodno– ściekowej w ogromnym stopniu wpływają, na jakość życia mieszkańców oraz stan środowiska naturalnego na terenie naszej gminy – podkreśla wójt.

Lesznów bierze też udział w programie „Nasze Ptaki”, w ramach którego umieszczono na terenie gminy 100 budek-łegowych dla zagrożonych gatunków ptaków.

– Realizujemy też program zadrzewiania „Drogi dla natury”. Jako pierwsi na Mazowszu do niego przystąpiliśmy. W 2012 roku między innymi posadziliśmy w Mysiadle – ponad setkę drzew mówi pani wójt.

Inną dziedziną mającą duży wpływ, na jakość życia mieszkańców są działania związane z edukacją. Największą obecnie realizowaną przez gminę inwestycją jest budowa Cen-

trum Edukacji i Sportu w Mysiadle. Składają się na nie: zespół szkół z ogólnodostępną częścią sportowo-rekreacyjną oraz salą audiowizualną i salą konferencyjną. Jest też zespół sportowo-rekreacyjny zewnętrzny, czyli stadion z trybunami i boiska sportowe. Można przy nim zaparkować samochód i autokar. Centrum będzie pełnić nie tylko funkcje edukacyjne, ale także sportowe i kulturalne. Planowane są tam np. koncerty. We wrześniu 2012 ukończono również budowę nowego, funkcjonalnego parkingu przy Zespole Szkół w Lesznów. Nowy obiekt to duże usprawnienie komunikacyjne, zwłaszcza dla rodziców dowożących dzieciaki do szkoły. Ponadto co roku realizowane są inwestycje związane z budową chodników, oświetleniem ulic, ścieżek rowerowych, odcinków sieci wodociągowo–kanalizacyjnych w nowopowstających ulicach.

Lesznów dba też o rozwój kulturalny. Od niedawna funkcjonuje tu profesjonalna Lesznowska Orkiestra Symfoniczna. Ostatnim projektem kulturalnym jest utworzenie Lesznowskiego Teatru Amatorskiego.



Gmina Polska Cerekiew od marca 2010 roku z powodzeniem realizuje inwestycję pn.: Budowa Wielofunkcyjnego Ośrodka Sportowo-Rekreacyjnego w Zakrzowie. Obiekt powstaje w miejscu zabudowy dawnego PGR-u Zakrzów. Część istniejącej dotychczas zabudowy inwentarskiej (obory, chlewnie, wiaty, magazyny, silosy) przebudowane zostały na stajnie dla koni, rozprężalnię i sale szkoleniowe i treningowe, internat dla zawodników i magazyn pasz. Wybudowano wiatę jako zadaszenie areny zewnętrznej – zaliczane do części sportowej ośrodka. Obok części sportowej ośrodka powstaje część rekreacyjna, w skład której wchodzi basen, restauracja, salon odnowy biologicznej, sauny, spa, farma piękności, sala konferencyjna na 600 osób, hotel dla zawodników. Inwestycja ta jest największym jak do tej pory przedsięwzięciem realizowanym przez gminę Polska Cerekiew. Środki na jej realizację pochodzą oprócz budżetu własnego – z Unii Europejskiej w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego i budżetu państwa , Ministerstwa Sportu w ramach Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.



Powstały obiekt jako całość będzie stanowić centrum treningowo-widowiskowe oraz będzie spełniał funkcje sportowe uprawiania sportów konnych, widowiskowe i rozrywkowe. W nowopowstałych obiektach odbywać się będą zawody w ujeżdżaniu o randze krajowej i międzynarodowej oraz inne imprezy sportowo-rekreacyjne jak również organizowane będą wystawy hodowlane, konferencje, spotkania informacyjne, pokazy i szkolenia. Ze względu na spełnianie wymaganych norm, ośrodek może ubiegać się o status Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Jeździectwie. Planowany termin zakończenia budowy ośrodka 29-03-2013r. Otwarcie ośrodka nastąpi wiosną br.



Gmina Repki

Gmina Repki położona jest we wschodniej części województwa mazowieckiego w powiecie sołotwskim, malowniczo położona nad rzeką Bug, przy drodze krajowej Nr 62 Warszawa - Siemiaty-cze. Zamieszkuje ją ok. 6000 osób. W skład gminy wchodzi 41 sołectw. Powierzchnia 169 km². Teren typowo rolniczy z tendencją do tworzenia podmiotów gospodarczych.



Tereny nadbużańskie objęte są siecią ekologiczną NATURA 2000. Ciekawostką florystyczną jest Rezerwat „Śnieżyczki” w lasach repkowskich, a we wschodniej części gminy jest Nadbużański Park Krajobrazowy. Gmina Repki jest atrakcyjna dla turysty potrzebującego ciszy i spokoju. Rekreacji i wypoczynkowi sprzyjają tereny nadbużańskie, szczególnie malownicza skarpa w miejscowości Wasilew Szlachecki oraz miejscowe lasy. Ziemia repkowska może poszczycić się wieloma przyciągającymi uwagę zabytkami. Zachowanie zrównoważonego rozwoju gminy oraz ochrona środowiska naturalnego stały się priorytetem w działaniach inwestycyjnych gminy. Gmina posiada bardzo dobrze rozwiniętą infrastrukturę techniczną, która ciągle się rozbudowuje. Obszar całej gminy jest zwodociągowany.

Gmina Repki jest w 100% stelefonizowana. Mieszkańcy gminy mają dostęp do szerokopasmowej sieci internetowej. Powszechna jest usługa 3 w 1 oferująca telefon, Internet i telewizję. W gminie rozwiązano problem sanitacji, dla wsi Repki wybudowano oczyszczalnię ścieków z kanalizacją sieciową, natomiast w pozostałych miejscowościach budowane są przydomowe oczyszczalnie. W latach 2011-2012 wybudowano 423 sztuki oczyszczalni przydomowych. W gminie Repki w każdej szkole działa przedszkole, stołówki szkolne, mamy pracownie komputerowe z dostępem do internetu, pełnowymiarowe sale gimnastyczne i boiska

sportowe. Nasze gimnazja to szkoły sukcesu.

Gmina Repki realizuje zadania, które mają na celu podniesienie standardu życia i pracy na wsi. Istotnym elementem działania „Odnowa i rozwój wsi...” jest pobudzenie aktywności środowisk lokalnych i stymulowanie współpracy na rzecz rozwoju miejscowości. W związku z tym wybudowaliśmy i budujemy

centra wsi. Zrealizowaliśmy 8 obiektów, w trakcie robót jest 5 wsi. Na terenie gminy funkcjonuje 10 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnych, w tym 3 funkcjonuje w ramach Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Mając na uwadze priorytety związane z ochroną środowiska oraz pozyskiwaniem odnawialnych źródeł energii gmina Repki przystąpiła do budowy instalacji solarnych dla podgrzewania ciepłej wody dla gospodarstw domowych. W ramach projektu „Słoneczne Gminy Wschodniego Mazowsza – energia solar-na energią przyszłości” będzie zrealizowanych 583 szt. instalacji. Dzięki samorządowym inwestycjom wspartych znacznymi środkami zewnętrznymi, krajowymi i z Unii Europejskiej stworzono sprzyjające warunki inwestorom, a Gmina Repki stała się miejscem, gdzie warto żyć i pracować. Władze gminy służą pomocą inwestorom. Rozwój Gminy Repki został wielokrotnie zauważony i nagrodzony. Od 1996 roku gospodarzem gminy jest Wójt Krystyna Mikołajczuk-Bohowicz, która w ogólnopolskim konkursie za dokonania w pracy na rzecz swojej społeczności lokalnej otrzymała tytuł „Wójta Roku 2005”. Kobieta wrażliwa i rodzinna, jednak umie postawić na swoim. Nie boi się nowych wyzwań. Funkcję wójta pełni już piątą kadencję. Z pracy ma ogromną satysfakcję i dalej chce pracować dla dobra mieszkańców, służyć im swoją wiedzą i doświadczeniem. Nigdy nie odmawia pomocy tym, którzy jej potrzebują. W życiu kieruje się motto: „Zgoda budoje...”



Aleksandrów Łódzki – tu jest przyszłość



Perła Samorządu” to najnowszy tytuł w bogatej kolekcji Aleksandrowa Łódzkiego. Wyróżnienie dla burmistrza Jacka Lipińskiego jest kolejnym potwierdzeniem, że miasto i jego wóldarz znajdują się w ścisłej czołówce najlepszych.

Władze gminy, z burmistrzem obchodzącym w tym roku 10-lecie swoich rządów na czele, nstawione są bardzo proinwestycyjnie. Na terenie Aleksandrowa Łódzkiego zlokalizowana jest Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna. Za teren wyznaczony pod inwestycje i dobrą infrastrukturę gmina otrzymała certyfikat „Grunt na medal”. W ostatnich latach w nowe zakłady produkcyjne zainwestował tu koncern ABB. Ten międzynarodowy koncern z branży elektroenergetycznej buduje w Aleksandrowie Łódzkim już trzecią fabrykę i staje się największym ośrodkiem Spółki ABB w tej części Europy. Drugim światowym gigantem, który zadomowił się w Aleksandrowie Łódzkim, jest Procter&Gamble. Jednym z sukcesów miasta jest pozyskanie blisko 64 milionów złotych na dofinansowanie największego w województwie łódzkim unijnego projektu z programu „Infrastruktura i środowisko” na modernizację oczyszczalni ścieków oraz budowę ponad 40 km kanalizacji. Na ukończeniu jest kompleksowa modernizacja Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. W jej ramach zbudowano nową muszlę koncertową, boisko z trybunami na 2,5 tys. osób, budynek z salą konferencyjną, szatniami i zapleczem tre-

ningowym, zrewitalizowano cały teren obiektu: alejki, zieleńce, zostało zamontowane nowoczesne oświetlenie solarne. Gmina szczególną troską obejmuje również szkoły i obiekty sportowe – są one bardzo dobrze wyposażone i odznaczają się wysokim standardem warunków lokalowych. Na uwagę zasługują funkcjonujące przy szkołach hale sportowe oraz boiska szkolne. Szczególną dumą napawa mieszkańców boisko lekkoatletyczne i jedyna w Polsce przyszkolna hala lekkoatletyczna z tartanową nawierzchnią – najnowocześniejszą w Polsce. Co drugie dziecko w aleksandrowskich szkołach uprawia jedną z dyscyplin sportowych. To najwyższy w Polsce wskaźnik upowszechniania kultury fizycznej wśród młodzieży. W Aleksandrowie Łódzkim działa wiele organizacji pozarządowych i młodzieżowych klubów sportowych, które są dofinansowywane z miejskiej kasy. Osiągają one znaczące sukcesy i mają wybitnych wychowanków sięgających po najwyższe laury. Aleksandrów Łódzki od kilku lat plasuje się w czołówce Laureatów ogólnopolskiego Rankingu Samorządów „Rzeczpospolitej” w kategorii najlepsza gmina miejska, trzykrotnie utrzymując miejsce w „Złotej dziesiątce”. Burmistrz Jacek Lipiński w 2008 r. zdobył tytułu Profesjonalny Menedżer Województwa Łódzkiego. Rok później – kolejny tytuł dla Urzędu Miejskiego i Burmistrza: „Inwestor na medal” w konkursie „Budowniczy Polskiego Sportu”. W roku 2011 podczas Międzynarodowego Forum Ekonomicznego w Krynicy Zdroju Jacek Lipiński został wybrany najlepszym burmistrzem w Polsce w pierwszym tego typu rankingu organizowanym przez „Rzeczpospolitą”. Aleksandrów Łódzki sukces – jak podkreśla burmistrz Jacek Lipiński – osiągnął przede wszystkim dzięki zrównoważonemu rozwojowi we wszystkich sferach działalności samorządu, wizji i konsekwencji kadry zarządzającej oraz mieszkańców, świadomym tego, że przyszłość w ich mieście jest już dziś.



Gmina Lesznów



Jeszcze 12 lat temu Lesznów była gminą typowo rolniczą - dzisiaj przeżywa intensywny rozwój. Gmina Lesznów zajmuje powierzchnię 69 km², mieszka tu niewiele ponad 20 tys. osób. Na jej terenie zarejestrowało się ponad 4 600 podmiotów gospodarczych. Lesznów przekształciła się w gminę o charakterze mieszkaniowo - usługowym. To niewątpliwie zasługa konsekwentnej polityki Samorządu Gminy, który postanowił wykorzystać jeden z największych atutów gminy jakim jest bliskie sąsiedztwo Warszawy i dobrą komunikację ze stolicą. Do innych atutów gminy należy m.in. dobry stan infrastruktury technicznej - doskonale dostęp do sieci kanalizacji (87,5%) i wodociągów (pełne uzbrojenie na terenie gminy) oraz dobry stan dróg lokalnych. Te walory przyciągają nowych inwestorów i mieszkańców. Do osiedlania się w tym regionie zachęca też wygoda, z jaką się tu żyje – wysoki poziom gminnej oświaty, nowoczesne obiekty sportowe, bardzo dobrze funkcjonująca służba zdrowia, swobodny dostęp do okolicznych banków, urzędów pocztowych oraz sklepów. W Gminie Lesznów można również wspaniale wypocząć. Do rekreacji najlepiej nadają się lasy w okolicach

Magdalenki i Wilczej Góry oraz doliny Utraty. Las magdaleński zmienia się wraz z porami roku – wiosną zachwyca łanami kwitnących zawilców, przyłaszczek i konwalii, latem kusi dojrzałymi jagodami i jeżynami, a jesienią zaprasza na grzyby i spacerować wśród kwitnących wrzosowisk.

Osiągnięcia Samorządu zostały wielokrotnie bardzo wysoko ocenione przez wybitnych ekspertów. A oto niektóre z tytułów przyznanych gminie: Gmina Fair Play, Godło Teraz Polska, Samorząd Przyjazny Przedsiębiorczości, Samorządowy Lider Zarządzania, Samorządowy Lider Edukacji, Gmina Przyjazna Środowisku, Gmina Przyjazna Mieszkańcom czy Euro-Gmina.

Gmina Lesznów to dobre miejsce do rozwijania przedsiębiorczości, atrakcyjne dla inwestorów, ekologicznie czyste, wygodne, ciekawe i przyjazne dla mieszkańców.

Urząd Gminy Lesznów
Ul. GRN 60, 05-506 Lesznów
tel. (0-22) 757 93 40 do 42, fax. (0-22) 757 92 70
gmina@lesznowola.pl
www.lesznowola.pl



Rozmowa ze Stanisławem Jastrzębskim Burmistrzem Brzegu Dolnego

Jakie zadania inwestycyjne zaplanowały na ten rok władze samorządowe Brzegu Dolnego?

Nowy rok to okazja do przedstawienia planów ale też do dokonania podsumowań. W ubiegłorocznym budżecie zaplanowane środki finansowe z przeznaczeniem na zadania inwestycyjne i remontowe wyniosły ponad 12 mln zł, z czego blisko 7 mln zł to środki zewnętrzne. Kluczową inwestycją w roku 2012 było rozpoczęcie budowy mostu przez Odrę. Inwestycja sfinansowana zostanie w połowie ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego oraz Dolnośląskiego Urzędu Marszałkowskiego a także z budżetu Gminy Brzeg Dolny. Nowa przeprawa będzie częścią trasy, która połączy Żmigrod, Brzeg Dolny oraz okolice Środy Śląskiej z autostradą A4. Dzięki mostowi mieszkańcy Brzegu Dolnego i okolic dojadą do Wrocławia przez gminę Miękinia, co zdecydowanie skróci im drogę i stanie się strategicznym elementem komunikacyjnym w połączeniu z Wrocławiem. Kolejne duże zrealizowane w ubiegłym roku inwestycje to budowa domu socjalnego z 12 mieszkaniami, rozbudowa Szkoły Podstawowej Nr 6, odbudowa muru oporowego z budową bulwaru spacerowego nad Odrą, budowa mobilnej zapory przeciwpowodziowej oraz rewitalizacja i adaptacja zabudowań dawnego folwarku z przeznaczeniem na działalność Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej i Dolnobrzezkiego Ośrodka Kultury. W tym roku realizowanych będzie mniej zadań inwestycyjnych, ponieważ kończą się środki zewnętrzne. Te, które były do zdobycia, gmina wykorzystata, nie mniej jednak w planie rzeczowo-finansowym na ten rok ujętych jest kilkanaście zadań. Dwie duże inwestycje realizowane będą w ramach „Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych”, przy czym jedna z nich na drodze powiatowej, wspólnie ze Starostwem. Zamierzamy przebudować 3km miejskich dróg.

Kolejną, dużą inwestycją, jest „Budowa Wiejskiego Centrum Kultury” w miejscowości Żerków. Tutaj konsekwentnie realizujemy założenie aby w każdym naszym sołectwie funkcjonowała świetlica pełniąca rolę centrum aktywności społecznej. W dziewięciu na trzynaście naszych sołectw takie świetlice już działają. Zaplanowany jest również remont starszej części budynku rozbudowanej Szkoły Podstawowej Nr 6. W planach mamy również rozpoczęcie pełnej rewitalizacji parku miejskiego. Gmina jest przygotowana dokumentacyjnie na nowe rozdanie środków unijnych, które pozwoliłyby na odnowienie tego obszaru miasta. Być może uda się postawić pierwszy krok w tym roku.

Jakie będą źródła finansowania tych przedsięwzięć?

Ogółem planowane wydatki na zadania inwestycyjno-remontowe to kwota blisko 8,7 miliona z czego niecałe 5 mln to środki własne. Pozostałe, to środki unijne bądź, jak w przypadku dróg – rządowe. Gdy pojawi się możliwość otrzymania środków unijnych lub innych zewnętrznych jesteśmy na to przygotowani.

Jakie bariery są najbardziej dokuczliwe przy realizacji tego typu projektów? Czy i ewentualnie jakie regulacje prawa zamówień publicznych przeszkadzają w tej dziedzinie?

Są to znane nam wszystkim problemy, które mogą tylko potwierdzić. Nie zawsze wykonawca, który oferuje najniższą cenę jest tym najlepszym. Często się zdarza, że są z nim problemy. Kolejnym mankamentem jest biurokracja w prowadzeniu i rozliczaniu projektów unijnych. To zajmuje moim służbom wiele czasu i wysiłku. Stąd też ogromna satysfakcja z faktu pozyskania środków z funduszy unijnych i poprawnego ich rozliczenia. Nie mniej jednak warto starać się i pozyskiwać te środki i cieszyć się ogromnie, że mieliśmy i mamy taką możliwość. To dzięki tym środkom Gminy w bardzo krótkim czasie mogą nadrobić wieloletnie zaległości.